CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 230-54, ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

PAN BARON VON RINTELEN AWANSUJE ?

TEROR W NIEMCZECH NIE USTAJE

SUKCESY POLSKIE NA OLIMPJADZIE

№ 213. WARSZAWA, Środa 3 sierpnia 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Pogłoski o zasadniczych posunięciach Mac Donalda w sprawie długów

LONDYN (PAT). W związku z przerwaniem przez MacDonalda urlopu na tydzień i specjalnemi naradami gabinetu, mającemi się odbyć w dniu dzisiejszym „Daily Herald" dowiaduje się, że premjer zamierza omówić z ministrami, obecnymi w Londynie, nietylko sprawy Indyj oraz Irlandji, lecz przedewszystkiem kwestję długów wojennych wobec Ameryki. MacDonald pragnie uratować układ lozański, uzależniony od porozumienia się z Ameryką w sprawie długów. Dziennik twierdzi, że MacDonald zamierza poczynić Stanom Zjednoczonym pewne propozycje co do daleko idących ulg w taryfie celnej wzamian za ulgi w spłacie długów. Można oczekiwać w tej mierze ze strony MacDonalda ważnych posunięć. Wskazuje na to także podróż ambasadorów Ameryki i W. Brytanji do Waszyngtonu i Londynu. Dziennik przewiduje wreszcie, że Baldwin, Chamberlain i Runciman udadzą się z Ottawy do Waszyngtonu, ażeby dojść do porozumienia z Hooverem w sprawie długów. O ile informacje „Daily Herald" są ścisłe, to posunięcie takie może mieć doniosłe znaczenie. Jednak narazie wydaje się to wątpliwem, gdyż rozbiłoby to konferencję imperjalną w Ottawie, wiszącą i tak na włosku.

Prasa sowiecka troszczy się o parlamentaryzm w Niemczech

MOSKWA (PAT). Sytuacja w Niemczech nadal stanowi naczelny punkt zainteresowań prasy sowieckiej. Prasa dzisiejsza podaje w tej sprawie obszerne doniesienia korespondentów własnych. Korespondent „Izwiestij" stwierdza, że kwestja utworzenia nowego rządu Rzeszy będzie zdecydowana metodami pozaparlamentarnemi. Wedle „Izwiestij" jedynym poważnym tematem sporów będzie walka o podział władzy pomiędzy von Papenem a hitlerowcami. Polityka rządu zmierza nietyle do utworzenia gabinetu opartego na większości parlamentarnej, ile do zrzucenia na kogoś odpowiedzialności w wypadku „gdyby rząd został zmuszony" działać metodami pozaparlamentarnemi. Powołując się na przedwyborczą mowę Brüninga w pałacu sportowym „Izwiestja" przewidują również możliwość koalicji hitlerowców z centrum i bawarską partją ludową w celu usunięcia von Papena. Ale Papen, według „Izwiestij" bezwątpienia odmówi wypuszczenia z rąk steru rządów.

„Prawda" podkreślając sukces komunistów w okręgach przemysłowych, cytuje bojowe głosy niemieckiej partji komunistycznej, wzywające do dalszej walki z faszyzmem. Co do perspektywy utworzenia nowego rządu pismo stwierdza, że centrum albo wejdzie do gabinetu, albo będzie go popierać wspólnie z hitlerowcami. „Prawda" ze szczególnym naciskiem podkreśla, że rząd von Papena kontynuuje teror antykomunistyczny.

Demonstracyjne wnioski komunistów

BERLIN (PAT). Frakcja komunistyczna zgłosiła w Reichstagu szereg wniosków demonstracyjnych, domagających się m. in. zakazu istnienia narodowo - socjalistycznych oddziałów szturmowych i wyrażenia votum nieufności kanclerzowi von Papenowi, oraz ministrom v. Gaylowi i v. Schleicherowi. Komuniści żądają uchylenia dekretu, wprowadzającego komisarza dla Prus. W końcu frakcja komunistyczna żąda odrzucenia umowy lozańskiej.

Deutsche Bank nie zapłaci najbliższej raty Ameryce

NOWY JORK (PAT). Deutsche Bank und Disconto Gesellschaft zawiadomił swych amerykańskich wierzycieli, że z powodu niemożności uzyskania dostatecznej ilości walut zagranicznych nie będzie mógł uiścić sumy 25 miljonów dolarów, której termin płatności przypada w dniu 1-ym września r. b.

Marynarze japońscy tępią bandytów

PARYŻ (PAT). Wczoraj oddział ochotniczy chiński przystąpił na rozkaz Czang-Tsu-Lianga, b. wielkorządcy Mandżurji, do szeregu kombinowanych ataków na jedną ze stacyj kolei południowo-mandżurskiej. Oddział, liczący od 100 do 300 żołnierzy, odparty został przez siły wojskowe japońskie. Jako zakładnicy uprowadzeni zostali naczelnik stacji oraz dwóch funkcjonarjuszy kolejowych.

TOKIO (PAT). Flotylla, złożona z kilku krążowników japońskich, zawinęła do portu mandżurskiego Neu-Tchuang w zatoce Liao-Tung i wysadziła na ląd silny oddział strzelców morskich, którzy mają przystąpić do wytępienia uzbrojonych band, grasujących w rejonie kolei Południowo-Mandżurskiej. Według komunikatu Min. Marynarki, strzelcy stoczyli w miejscowości Tashikiao pierwszą walkę z bandytami w chwili, gdy przypuszczali oni szturm do miejscowego szpitala.

Pomoc dla rolnictwa w Japonji

TOKIO (PAT). Rząd japoński postanowił zwołać nadzwyczajną ośmiodniową sesję parlamentu celem uchwalenia zarządzeń, zmierzających do złagodzenia kryzysu gospodarczego, a zwłaszcza do udzielenia wydatnej pomocy rolnictwu, znajdującemu się w katastrofalnej sytuacji. Przewidywane jest zaciągnięcie na ten cel pożyczki w wysokości 33 miljonów jen.

POWRÓT P. PREZYDENTA RZPLITEJ

W dniu jutrzejszym P. Prezydent Rzplitej powraca do Warszawy.

AWANS P. V. RINTELENA !

BERLIN (tel. wł.). Z kół Auswärtiges Amt dowiadujemy się, że dotychczasowy radca poselstwa niemieckiego w Warszawie, baron von Rintelen, który w ub. niedzielę zdobył sobie niezbyt zaszczytny rozgłos, przechodzi w najbliższym czasie na stanowisko radcy ambasady niemieckiej w Paryżu.

ZROZUMIELI

LONDYN (PAT). Prawie cała prasa angielska podaje wiadomości o szykanach celnych, czynionych Jędrzejowskiej przez gdańskie władze celne. Fakt tych szykan ze strony władz gdańskich wywołał wielkie oburzenie w angielskim świecie sportowym.

ZA SKAZANIE NA ŚMIERĆ KOMUNISTÓW

BERLIN (PAT). Ubiegłej nocy we Frankfurcie nad Menem komuniści urządzili demonstrację pod gmachem konsulatu węgierskiego. Demonstranci wybili w gmachu konsulatu szyby.

GENERAŁ-ZDRAJCA PRZED SĄDEM

PARYŻ (PAT). W Nankinie rozpoczął się proces przeciwko gen. Uang-King, dowódcy jednej z brygad 88-ej dywizji, oskarżonego o zdradę popełnioną w czasie bitwy pod Szanghajem. Proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

WĘGIEL POLSKI W IRLANDJI

LONDYN (PAT). Organ de Valery „Irish Press" podaje zaprzeczenia Reutera, przesłane mu przez PAT co do stanowiska rządu polskiego w sprawie eksportu węgla z Polski do Irlandji. „Irish Press' wyraża zadowolenie z powodu tego wyjaśnienia i twierdzi, że rząd polski wierzy w możliwość wzajemnej wymiany towarów pomiędzy Polską i Irlandją.

„Irish Press' donosi, że jeden z największych syndykatów węglowych w Irlandji „Fulmen" przyjął zlecenie na 2.000 ton węgla polskiego. Jest to pierwsze zlecenie na węgiel polski w Irlandji.

NA POGRANICZU SOWIECKIEM

WILNO (PAT). Patrol Kop'u w rejonie Budsławia był świadkiem niezwykłego wypadku. Młody mężczyzna usiłował przedostać się z Sowietów do Polski, lecz w pobliżu granicy wytropili go żołnierze sowieccy. Na ich widok rzucił się on do ucieczki. Żołnierze sowieccy dali do niego kilka strzałów, raniąc go w nogi. Zbieg, widząc, że nie ujdzie przed pogonią, wydobył rewolwer i strzałem w skroń pozbawił się życia. Wypadek wydarzył się o niespełna 100 metrów od linji granicznej polskiej.

Wczoraj w nocy na terenie odcinka granicznego Wielkie Hutory, patrol Kop'u zatrzymał podczas lustracji pasa granicznego dwie osoby, które, jak stwierdzono, przedostały się drogą nielegalną na teren polski. Znaleziono przy nich bibułę agitacyjną, ukrytą pod ubraniem.

KATASTROFA MOTOCYKLISTY

WILNO (PAT). Wczoraj popołudniu na trakcie oszmiańskim w pobliżu Rukojn dr. Krauze, jadący na motocyklu z szybkością 100 klm. na godzinę, wpadł do rowu wskutek wadliwego funkcjonowania hamulców. Motocyklista doznał silnego potłuczenia i ogólnego wstrząsu. Stan chorego jest bardzo ciężki.

DYSKRETNE SUGESTJE

Już w kwietniu „Dzień Polski“ w szeregu artykułów poddał głębszej analizie zagadnienie waluty polskiej. Wówczas zagadnienie to na tle klęsk walutowych całego niemal świata poczęło zaledwie kiełkować w polskiej opinji publicznej. Dzisiaj dojrzało ono już całkowicie do otwartej i szczerej dyskusji.

Zapoczątkował ją prof. Adam Krzyżanowski głośnym artykułem w „Czasie“ o polskiej polityce walutowej. Mało jest wystąpień publicznych, któreby wzbudzały takie zakłopotanie, jakie wywołał artykuł wybitnego profesora krakowskiego. Sens artykułu streszcza sam autor w następującej konkluzji: „Rząd i Bank Polski znajdą względnie najlepsze czyli najmniej bolesne rozwiązanie sytuacji walutowej, jeżeli jasno uprzytomnią sobie wielkie niebezpieczeństwo ograniczeń dewizowych, dalszego zadłużania się i dalszej sprzedaży złota“.

Z dyskusji prasowej widać było, że nie wszyscy zrozumieli intencyj artykułu. Dyskretne wskazania autora przyjęto nawet za pewnego rodzaju herezje ekonomiczne. Nic dziwnego! Od profesora, tak zaszczytnie znanego ze swych wykładów uniwersyteckich, domagano się i tym razem jasnego wykładu o rzekomo elementarnie prostych zjawiskach ekonomji politycznej. Przeoczyli niedomyślni czytelnicy fakt, iż strategja walutowa nie ma jeszcze swego podręcznika szkolnego, któryby dostarczał gotowych i uniwersalnych przepisów na rozwiązywanie wszelkich trudności. Poza nauką w tym specjalnie zakresie, istnieją jeszcze czynniki etyczne i polityczne, istnieją momenty wyczucia sytuacji i przewidywania przyszłości, które zwykle decydują o posunięciach walutowych, wywierających tak głęboki wpływ na życie państwowe.

Tym więc niedomyślnym krytykom poddał prof. Adam Krzyżanowski pod rozwagę nową serję zagadnień. W ostatnim mianowicie „Przeglądzie Gospodarczym“ zastanawia się autor nad obecną polityką walutową trzech państw: Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Anglji. Po omówieniu znanych ogólnie trudności, z jakiemi walczą dolar, marka i funt sterling, by przeciwstawić się destrukcyjnej fali zniżki cen, prof. A. Krzyżanowski i w tym wypadku dochodzi do tajemniczej w pewnym stopniu konkluzji, pisząc: „Wydaje mi się, że angielski sposób postępowania okazał się najlepszą — z pośród trzech naszkicowanych przezemnie — metodą sprostania trudnej sytuacji“.

Wiążąc tedy oba artykuły w jedną całość pragmatyczną, otrzymujemy następujący obraz poglądów i wskazań prof. A. Krzyżanowskiego: Za wszelką cenę należy utrzymać resztki rezerwy złota Banku Polskiego. Ograniczenia dewizowe do celu tego nie prowadzą. W równej mierze nie zaradzą złu państwowe pożyczki zagraniczne. Autor, czyniąc wyjątek dla drugiej transzy pożyczki kolejowej, posuwa się nawet do tak pesymistycznego, ale niewątpliwie słusznego, twierdzenia, iż mówi, „że kwota stu miljonów złotych, która w najlepszym razie w grę wchodzi, nie wystarcza do rozwiązania naszego problemu walutowego“. Co więc czynić należy, aby powstrzymać odpływ złota? To samo—odpowiada autor—co zrobiła Anglja.

Jednocześnie z drugim artykułem prof. A. Krzyżanowskiego ukazał się w ostatnim „Przeglądzie Bankowym i Finansowym“ artykuł p. Eustachego Korwin-Szymanowskiego, który — mirabile dictu — omawia tak samo powyższe trzy systemy walutowe: amerykański, niemiecki i angielski. Autor wcale niedwuznacznie dochodzi do wniosku, że skoro wielkie organizmy gospodarcze, jak Anglja i Niemcy, mogą sobie pozwolić na wielce drastyczne operacje kredytowe i walutowe, byleby tylko utrzymać zdolność pracy i konkurencji, tem bardziej mniejsze organizmy gospodarcze innej drogi wyjścia dla siebie nie mają. Uczciwe bowiem wypełnianie zobowiązań wobec zagranicy, okazało się dla nich zawodnem. „Wiele korzystniejszym okazał się brutalny krok Niemców — nie będę płacił“.

„W życiu ekonomicznem — pisze w dalszym ciągu p. Korwin-Szymanowski — powinna panować prawda. W stosunku do kapitału zagranicznego trzeba zająć stanowisko jasne, wyraźne, ani swoich możności nie przesadzać, ani położenia nie taić“.

Z dwóch przeto źródeł bardzo kompetentnych płyną wskazania co do najbliższych posunięć w naszej polityce walutowej. Jest rzeczą znamienną, iż jednem z tych źródeł jest wiedza teoretyczna, ugruntowana na znajomości ekonomiki międzynarodowej; drugiem zaś — jest praktyka bankowa i technika finansowa, poparta doświadczeniami z kilkoletniego pobytu p. Korwin-Szymanowskiego w Paryżu, w tem centrum światowej finansjery.

Nad opinją tych dwóch wybitnych autorytetów, nasze czynniki miarodajne będą musiały się zastanowić. Obaj są zgodni w tem, że nadszedł już moment powzięcia decyzji, że bierność w takiej chwili krytycznej może być okupioną w przyszłości bardzo wysokim kosztem dla naszej gospodarki narodowej. Lozanna dała nam aż nadto dowodów, że coś się w etyce międzynarodowej zepsuło, coś się w niej pod presją silnej pięści przesunęło, grożąc całej strukturze współpracy narodów skutkami nieobliczalnemi. Nikt na świecie nie zwrócił uwagi na mały szczegół konferencji lozańskiej — na brak w niej sowieckich mężów stanu. Bo i po co mieliby czas tracić? Sprawy swoje — lozańskie — załatwili oni bardzo pomyślnie piętnaście lat temu i nikt już teraz, zwłaszcza po Lozannie, nie może rościć do nich żadnych pretensyj.

W takich warunkach całkowitego pomieszania pojęć „ma“ i „winien“, Polska w szeregu słabszych organizmów gospodarczych musi się zdecydować na krok stanowczy, by móc utrzymać swą walutę dla potrzeb gospodarczych kraju. Nie jest, oczywiście, rzeczą obojętną, w jakim kierunku należy ten krok uczynić — w kierunku niemieckim, angielskim, czy jakimś innym. Chodzi tu głównie o przystosowanie państwowych zobowiązań zagranicznych do naszej obecnej zdolności płatniczej, do wyrównania relacji złota i cen towarowych. Chodzi o układy dłużnika z wierzycielami, o dwustronną zgodę na sposób rozwiązania zupełnie wyjątkowych trudności. Tranzakcje te, w naszem mniemaniu, mogą być skutecznie dokonane bez uciekania się do dewaluacji, do odrywania złotego od jego równi złotej. Tego, na co sobie Anglja pozwoliła, nie może sobie pozwolić Polska.

Aleksander Laczysław.

P. Prezydent Rzp:tej w Gdyni

ZWIEDZANIE PORTU

Wczoraj, o godz. 10 m. 30 Pan Prezydent ze swem otoczeniem i przedstawicielami władz państwowych udał się kutrem pościgowym straży granicznej „Batory“ do nabrzeża Stanów Zjednoczonych, gdzie Pana Prezydenta oczekiwali przedstawiciele urzędu morskiego z dyr. Łęgowskim na czele. Pan Prezydent zwiedził imponujących wymiarów magazyn bawełniany. Następnie Pan Prezydent przesiadł się na okręt r. p. „Mewa“, którym zwiedził basen „Marszałka Piłsudskiego“ i wylądował na nabrzeżu indyjskiem. Głowę Państwa spontanicznie witali robotnicy portowi i marynarze, wyładowywujący statek „Tczew“. Przy zwiedzaniu olejarni Pan Prezydent szczegółowo interesował się urządzeniem fabryki, produkcji oraz rynkami zbytu. Wyjaśnień udzielał dyr. olejarni Podraszko. Z kolei Pan Prezydent zwiedził magazyn Nr. 3 z bawełną oraz statek „Lwów“. Po zwiedzeniu portu Pan Prezydent powrócił na Oksywie.

HOŁD ZIEMI POMORSKIEJ

Popołudniu na nowowybudowanym bulwarze nadmorskim, przed obeliskiem, wystawionym na pamiątkę wylądowania ze Szwecji króla Zygmunta III Wazy, odbył się przed Panem Prezydentem uroczysty raport i przegląd organizacyj obrony kraju okręgu Pomorza.

Przejeżdżającego Pana Prezydenta witały po drodze wioski rybackie bramami tryumfalnemi, szpalery dzieci szkolnych i organizacje ze sztandarami. W Wielkiej Wsi powitała Pana Prezydenta delegacja rybaków w swych strojach morskich, przy bramie, zbudowanej z sieci i narzędzi rybackich, wręczając mu memorjał w sprawie budowy portu rybackiego w Pucku.

W „lisim jarze“, przed pomnikiem, wśród zebranej tłumnie okolicznej ludności oczekiwały wyciągnięte wzdłuż bulwaru oddziały wojska, oddziały przysposobienia wojskowego, podchorążówka sanitarna, oraz liczne organizacje.

Pan Prezydent w otoczeniu generałów: Orlicz-Dreszera, Norwid-Neugebauera, Pasławskiego, Zahorskiego, adm. Świrskiego i wojewody pomorskiego dokonał przeglądu oddziałów przy dźwiękach hymnu narodowego. Po przeglądzie prezes okręgu pomorskiego Federacji pułk. rez. Siudowski złożył Panu Prezydentowi raport.

Manifestacja wczorajsza pomorskich organizacyj wojskowych była imponującym hołdem ziemi pomorskiej dla Głowy Państwa.

Po defiladzie P. Prezydent udał się na poświęcenie schroniska turystycznego Ligi Morskiej, gdzie powitał go fundator schroniska, p. de Rosset. Następnie P. Prezydent udał się do Jastrzębiej Góry.

* * *

W Jastrzębiej Górze delegacja miasta Wejherowa wręczyła Panu Prezydentowi dyplom honorowego obywatela miasta. Po podwieczorku Pan Prezydent powrócił na Oksywie.

* * *

Wczoraj na Oksywiu P. Prezydent przyjął delegację robotników zakładu w Mościcach i wbił gwóźdź pamiątkowy do ich sztandaru.

Dyskusja polsko-niemiecka

Wczoraj odbyła się pierwsza polsko-niemiecka dyskusja w instytucie nauk politycznych w Williamstown (St. Zjedn.). Niemiecki punkt widzenia reprezentował hr. Westarp. Przewodniczył prof. Bernadotte Schmitt. Polski punkt widzenia uzasadniał attaché prasowy ambasady polskiej Weintal. Obecni byli również niemiecki konsul generalny Kiep, profesorowie angielscy Gregory i Townbee, Francuz Pierre Lyautey i in. Hr. Westarp twierdził, że 13 punkt Wilsona przewidywał zwrot Polsce obszarów o ludności niewątpliwie polskiej ale plebiscytu w korytarzu nie było. W odpowiedzi Weintal odrzekł, iż Pomorze uważane było jako niewątpliwie polskie, ponieważ Niemcy sami je jako takie uznali. Mówca doradzał rozważanie problemu raczej z szerszego punktu widzenia stałości pokoju europejskiego. Nie zmiany terytorjalne, ale jedynie poprawa stosunków polsko-niemieckich może rozwiązać cały problemat. Polska gotowa jest okazać najlepszą wolę w tym celu, o ile Niemcy uczynią to samo.

Przewodniczący prof. Bernadotte Schmitt, reasumując oświadczył, iż nie można wątpić, że korytarz historycznie i etnograficznie jest polski.

Sprawa p. v. Rintelena

PAT donosi:

W związku z incydentem, wywołanym zdjęciem flag o barwach narodowych przez radcę poselstwa niemieckiego p. von Rintelena, poseł polski w Berlinie złożył w dniu 2 sierpnia r. b. protest Rządu Polskiego na ręce ministra spraw zagr. Rzeszy, p. von Neuratha.

Biuro Wolffa ogłosiło wieczorem następujący komunikat:

Odparcie zażalenia posła polskiego w Berlinie w sprawie incydentu z flagą.

Poseł polski odwiedził dziś popołudniu ministra spr. zagr. Rzeszy, aby przy okazji wręczenia przedstawienia stanu rzeczy w sprawie incydentu z flagą w dniu 31 lipca r. b. złożyć zastrzeżenia z powodu zachowania się niemieckiego chargé d'affaires w Warszawie. Minister spraw zagranicznych Rzeszy oświadczył posłowi, że musi odeprzeć zażalenie w sprawie zachowania się chargé d'affaires. Sprawa ta została już zbadana na podstawie doniesienia chargé d'affaires. Postępowanie chargé d'affaires było z punktu widzenia praktyki międzynarodowej zupełnie uprawnione.

Prasa niemiecka w dalszym ciągu kontynuuje akcję w obronie von Rintelena, twierdząc, że wersja, podana przez dzienniki polskie oraz przez Polską Agencję Telegraficzną nie odpowiada prawdzie Warszawscy korespondenci pism niemieckich oburzają się na rzekomo agresywny i obelżywy ton prasy polskiej.

Korespondent „Vossische Ztg.“ posuwa się nawet do nieprawdopodobnego twierdzenia, iż „tego rodzaju ataki prasowe przeciwko przedstawicielowi państwa zagranicznego w Niemczech spowodowałyby natychmiastowe zawieszenie odnośnego dziennika“.

„Berliner Tageblatt“ nazywa postępowanie Polski niepolitycznem, perswadując, iż rząd polski powinienby w obecnej chwili wszystko uczynić, aby nie podniecać umysłów. Dziennik podkreśla, że łatwiej byłoby ukarać kilku policjantów, niż z incydentu robić aferę. Przy dobrej woli zawsze można znaleźć drogę do zlikwidowania możliwie bez rozgłosu i prędko niemiłej sprawy. Żądanie zadośćuczynienia ze strony polskiej jest, zdaniem dziennika, nierozważnem. Niemiecki organ demokratyczny wyraża nadzieję, iż znajdzie się rozwiązanie, zadawalające obie strony.

Skandaliczne zachowanie się policji gdańskiej

PISMO MIN. PAPEE.

W związku z napadem hitlerowców na mieszkanie obywateli polskich pp. Galickich, który rzeczy wyrzucone zostały na ulicę oraz odmowę policji gdańskiej przyjścia z pomocą poszkodowanym, Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku wystosował do senatu pismo, w którym — przedstawiając przebieg sprawy — żąda zadośćuczynienia dla poszkodowanych, ukarania winnych policjantów i wydania zarządzeń dla uniknięcia podobnych wypadków na przyszłość.

W piśmie tem Komisarz Generalny stwierdza, iż fakt napadu hitlerowców na mieszkanie Galickich, a zwłaszcza zachowanie się w tym wypadku policji gdańskiej, jest dowodem, że obywatele polscy nie mogą na terenie Gdańska w obecnych warunkach liczyć na pomoc i ochronę organów bezpieczeństwa publicznego. Jak wynika z zeznań Galickich, policja nietylko odmówiła im swej pomocy, lecz jeszcze ze swej strony obrzuciła proszących o interwencję Galickich obelgami, obrażającemi nietylko poszkodowanych, lecz pośrednio również naród, a nawet Państwo Polskie.

Wobec ataku hitlerowców na Radę Portu w Gdańsku

Wczoraj wieczorem w sali Domu Polskiego odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie urzędników Rady Portu, zrzeszonych w Kole Zjedn. Zaw. polskiego. Miało ono na celu zajęcie stanowiska wobec obelżywej kampanji, prowadzonej przez członka delegacji gdańskiej w Radzie Portu, hitlerowca Greisera przeciwko istnieniu Rady Portu wogóle i jej prezesowi, polskiej delegacji oraz przeciwko gremium urzędników i pracowników polskich w Radzie.

Podczas zebrania przeprowadzono wyczerpującą dyskusję, która wykazała dobitnie rolę, jaką dla portu gdańskiego odgrywa jego zaplecze.

Na zakończenie zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło rezolucję, która oświadcza m. innemi:

„Od chwili mianowania przez Senat gdański posła Greisera delegatem Senatu gdańskiego do Rady Portu i Dróg Wodnych rozpoczął się ukazywać w organie partyjno-politycznym tegoż posła „Der Vorposten" cykl artykułów, zapowiedziany przez niego, atakujący w demagogiczny sposób nietylko instytucję Rady Portu, jako taką i jej podstawy prawne, ale również poszczególnych urzędników i pracowników, jakoteż prezydenta Rady Portu, których zdolności fachowe są w obelżywy niegodny i bezpodstawny sposób krytykowane oraz rzucający klamliwe oszczerstwa na byłych i obecnych kolegów Greisera. Postępowanie to w wysokim stopniu destrukcyjne, podburza opinję publiczną przeciwko Radzie Portu oraz podważa i sabotuje zasadę lojalności dotychczasowej współpracy urzędników i pracowników obydwu narodowości, niezbędną do wykonywania zadania Rady Portu, leżącego we wspólnym interesie tak wolnego miasta Gdańska jak i Polski.

Niesłychaną wręcz obelgą całego narodu polskiego, a zatem i pracowników narodowości polskiej w Radzie Portu jest ostatni artykuł „Der Vorposten".

Związek Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odrzuca z wielkiem oburzeniem i pogardą tę ohydną obelgę i zwraca równocześnie uwagę, zarówno prezydenta jak i obu delegacyj Rady Portu, którzy na podstawie międzynarodowych traktatów są powołani do czuwania nad sprawnem funkcjonowaniem Rady Portu, że dotychczasowe postępowanie posła Greisera stwarza warunki, uniemożliwiające współpracę z tym delegatem Rady Portu, wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie wśród pracowników polskich w Radzie Portu i stwarza możliwość poważnych incydentów, za które wyłączna odpowiedzialność spada na posła Greisera".

Treść rezolucji zebrani postanowili podać do wiadomości Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, Senatu w. m. Gdańska i komisarza generalnego R. P., w Gdańsku.

Polsko-Grecki Traktat Przyjaźni

W Dzienniku Ustaw ogłoszono urzędowo tekst traktatu przyjaźni oraz traktatu koncyljacyjnego i arbitrażowego, zawartych pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Republiką Grecką w Warszawie w dniu 4-ym stycznia r. b. Jednocześnie ogłoszono oświadczenie rządowe o dokonaniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Samolot Hausnera w Genui

NOTATKI LOTNIKA

Do portu genueńskiego zawinął statek „Escambia", przywożąc na pokładzie samolot Hausnera, wyłowiony dn. 22 lipca w pobliżu wysp Azorskich. Samolot poważnie uszkodzony, zewnętrznie na jednak najważniejsze części nietknięte i zostanie odesłany do Ameryki najbliższym transportem. Kapitan statku odnalazł wewnątrz samolotu notatki lotnika, pisane w języku angielskim podczas 7 dni, spędzonych na falach oceanu. Lotnik opisuje tam zwięźle tragiczne chwile, przeżyte do chwili ocalenia.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Wojna domowa trwa

TEROR

Sytuacja w Królewcu została ostatecznie opanowana przez policję, która wyznaczyła b. wysokie nagrody pieniężne za wykrycie sprawców mordów politycznych, m. in. na osobie komunisty Saulla. Natomiast w wielu innych miastach, więc w Malborku, Altonie, Lignicy, Mannheimie, Goldbergu, Memmingen, Steinau, Ortelsburgu, Kolonji, Norymberdze i t. d. doszło do b. poważnych rozruchów, wywołanych przeważnie przez hitlerowców. Dokonali oni znowu całego szeregu zamachów bombowych i rewolwerowych na przywódców socjalistycznych i komunistycznych, oraz na członków republ. Reichsbanneru. Nawet przedstawiciele władz administracyjnych i policyjnych byli napastowani we własnych mieszkaniach. Dostało się również i centrowcom. Obok granatów ręcznych hitlerowcy wrzucali swoim wrogom przez okna butelki z kwasami. Napastnicy błyskawicznie zajeżdżają motocyklami i autami, tak, że pościg przeważnie pozostaje bezskuteczny. Policja przeszkodziła wszędzie komunistom w ich usiłowaniach odwetowych. Najpoważniej przy napadach terorystycznych ucierpieli żydzi. W wielu miejscach przerwano połączenia telefoniczne. W Altonie policja przeprowadziła wielką obławę, konfiskując wiele broni i dokonała dużo aresztowań. Jest wielu zabitych i rannych, zwłaszcza w utarczkach z policją. Złapano kilku hitlerowców przy plądrowaniu sklepów!

ZAMIARY RZĄDU RZESZY

Rząd Rzeszy ma zamiar zwołać Reichstag jak najwcześniej. Przewodniczącą z tytułu starszeństwa będzie słynna komunistka Klara Zetkin, licząca 75 lat. Będzie to pierwszy wypadek otwarcia Reichstagu przez kobietę. Rząd liczy stanowczo na tolerancyjne stanowisko centrum katolickiego, a nawet na możliwość próbnej koalicji centrowo-hitlerowskiej w Prusach, bez udziału może zbliżonych do rządu Rzeszy hugenbergowców. Przywódcy hitlerowscy zaczynają już tłumaczyć wyborcom, by się po nich nie spodziewali „cudów". Na posiedzeniu Rady Państw Rzeszy min. von Gayl przyjął z zadowoleniem do wiadomości zgłoszoną przez państwa związkowe gotowość do współpracy, mimo protestu przedstawicieli Bawarji, Wirtembergji, Badenji, Hesji, Hamburga i poszczególnych prowincji pruskich przeciwko „złamaniu konstytucji" przez powołanie komisarycznych rządów w Prusach. Wniosek komunistów o zwołanie komisji spraw zagran. dawnego Reichstagu odrzucił jej przewodniczący Dr. Frick.

Podobno Rząd Rzeszy przygotowuje daleko idące projekty zmian konstytucji w kierunku dwuizbowości i reformy ordynacji wyborczej. Gen. von Schleicher przyjął przywódców hitlerowskich Strassera i Goeringa, którzy mu zakomunikowali uchwały monachijskie, domagające się odpowiednich tek dla hitlerowców, m. in. stanowiska kanclerza. Niema mowy „by rząd Rzeszy ustąpił pod naporem „brunatnego domu".

KOMPROMITUJĄCA HISTORJA

W min. spraw zagranicznych stwierdzono ogromne nadużycia w funduszach konsularnych. Sprzeniewierzono około 42.000 mk. Policja prowadzi dochodzenie. Aresztowano dwóch urzędników.

CO SĄDZI PRASA BOLSZEWICKA

„Prawda" uważa wyniki wyborów za wzrost fali rewolucyjnej. Obliczając, że około jednej trzeciej parlamentu wypowiedziało się za Niemcami sowieckiemi, pismo zapowiada ostrą walkę komunistów z przypuszczalnym dyktatorskim regime'm, aczkolwiek liczy się z możliwością ogłoszenia partji komunistycznej za nielegalną. „Prawda" również bagatelizuje zwycięstwo hitlerowców, przeciwstawiając sukcesy komunistów w okręgach przemysłowych. Piętnuje ona „mordy bezbronnych komunistów przez bandy faszystowskie pod życzliwem okiem rządu"!

„Wybory — pisze „Prawda" — odbywały się w momencie silnego zaostrzenia przeciwieństw pomiędzy Niemcami, Francją i Polską. Niemiecka burżuazja pragnąc odrodzić swoją potęgę imperjalistyczną, domaga się prawa zbrojenia i kując oręż do walki o nowy podział świata pragnęła uzyskać sankcję wyborców dla wzmocnienia agresywności imperjalizmu niemieckiego".

WATYKAN

KS. BISKUP PRZEDZIECKI NA AUDJENCJI U OJCA ŚW. Ojciec Św. przyjął na prywatnej audjencji J. E. ks. dr. Henryka Przeździeckiego, biskupa diecezji Podlaskiej. Audjencja miała charakter długiej i serdecznej rozmowy.

LIGA NARODÓW

STANY ZJEDNOCZONE PRZYJĘŁY ZAPROSZENIE L. N. do wzięcia udziału w światowej konferencji gospodarczej.

FRANCJA

PRZYSTĄPIENIE AUSTRJI I BUŁGARJI DO ACCORD DE CONFIANCE notyfikowali ministrowie pełnomocni tych państw min. spraw zagranicznych.

NOWY LOT W STRATOSFERĘ przygotowuje prof. Piccard. W drodze do Zurichu przybył on do Epinal. Równocześnie do Epinal przywieziono na samochodzie gondolę balonu prof. Piccarda.

AUSTRJA

PARLAMENT ODRZUCIŁ VOTUM NIEUFNOŚCI dla rządu, zgłoszone przez wszechniemców. Protokół lozański o pożyczce dla Austrji skierowany został przez Radę do komisji głównej.

JUGOSŁAWJA

ROKOWANIA Z FRANCJĄ w sprawie spłaty długów i złagodzenia restrykcyj dewizowych na rzecz importerów francuskich dały pomyślne rezultaty. M. in. wszelkie płatności jugosłowiańskie, przypadające na okres 15.X 1932 — 15.X 1933, ulegają całorocznemu odroczeniu.

DO BIAŁOGRODU PRZYBYŁ HR. ADAM ZAMOYSKI, prezes sokołów polskich i wice-prezes sokołów słowiańskich. Hr. Zamoyski podejmowany będzie w Białogrodzie przez prezesa sokołów jugosłowiańskich, Pawlowica.

WŁOCHY

WYKRYCIE FAŁSZERZY. Policja medjolańska natrafiła na trop fałszerzy banknotów stu i tysiąco-lirowych i po długich poszukiwaniach znalazła w fabryce lalek na via Pestalozzi laboratorium chemiczno-drukarskie, zaopatrzone w przyrządy do fałszowania banknotów. Aresztowano kilka osób.

GRECJA

STRACONO TRZECH POWSTAŃCÓW MACEDOŃSKICH w Salonikach, za zabójstwo strażnika Tsanterskiego, który brał niegdyś czynny udział w walkach o wyzwolenie Macedonji.

STANY ZJEDNOCZONE

DEFICYT PAŃSTWA w pierwszym miesiącu nowego roku skarbowego, który rozpoczął się dnia 1 lipca, wynosi 263 milj. dol., czyli o 62 milj. więcej, niż w tym samym okresie r. ub.

PO LIKWIDACJI „MARSZU NA WASZYNGTON". Zgrą sześć tysięcy byłych uczestników wojny przybyło do Johnstown w Stanie Pensylvania, gdzie założyło nowy obóz. Druga ofiara starć z b. żołnierzami-bezrobotnymi w Waszyngtonie zmarła w szpitalu. Gubernator Stanu Pensylvania, Pinchot, sprzeciwił się usunięciu b. żołnierzy z nowego obozu przez użycie metod, które były zastosowane w Waszyngtonie.

CHINY

CHINY NADAL PŁACIĆ BĘDĄ JAPONJI ODSZKODOWANIA z tytułu powstania bokserów. Sekwestr odnośnych sum został zniesiony, wskutek zwolnienia na rzecz Chin odpowiedniej części zatrzymanych przez władze mandżurskie dochodów z ceł morskich. Japonja wymogła to ustępstwo na rzecz Chin.

GEN. MAA ŻYJE; rozesłał on depeszę radjową, zaprzeczającą pogłoskom ze źródeł japońskich o jego śmierci. Gen Maa nadal kieruje walkami powstańców chińskich przeciwko japońskim siłom zbrojnym w Mandżurji. Partyzanci chińscy uprowadzili pewnego misjonarza katolickiego, żądając od parafjan okupu.

ROKOWANIA Z SOWIETAMI w sprawie podjęcia chińsko-sowieckich stosunków dyplomatycznych są na dobrej drodze. Do uregulowania pozostaje jedynie sprawa paktu o nieagresji, czego domagają się Chiny.

KATASTROFALNA POWÓDŹ nawiedziła Chiny Południowe, zwłaszcza okolice Kantonu. Straty są olbrzymie. Klęska głodu się pogorszy. Zaraza cholery robi straszne spustoszenia.

Spór boliwijsko-paragwajski

Przewodniczący Rady Ligi Narodów zwrócił się do rządów boliwijskiego i paragwajskiego z apelem, by powstrzymały się od wszelkich aktów, mogących zaostrzyć sytuację i utrudnić pokojowe rozwiązanie konfliktu. Oba rządy przesłały do Genewy dłuższe noty stwierdzające, jakoby druga strona pogwałciła statut L. N. Wojna jest faktycznie w toku. Po obu stronach wiele już jest zabitych i rannych.

Rządy Stanów Zjednoczonych, Meksyku, Kuby, Kolumbji i Urugwaju wystosowały do 14-tu innych rządów państw amerykańskich apel, domagający się przyczynienia również z ich strony wysiłków, celem przywrócenia pokoju pomiędzy Boliwją a Paragwajem.

Premjera w Teatrze Narodowym

BRACIA CASTIGLIONI, komedja w 3 aktach *A. Colantuoniego.* Reżyserja Ludwika Solskiego.

Kanikuła, ogórki i kryzys tłumaczą bardzo wiele, ale i tu istnieją przecież granice. Niezawsze i niewszędzie — okazuje się jednak. Dowodem tego jest wystawienie komedji Colantuoniego. Komedji? Nie zakwalifikowalibyśmy tak tej sztuczki makabrycznej, obfitującej w momenty melodramatyczne.

Czego tam bowiem niema! Pożądliwość i chciwość, cecha charakterystyczna drobnomieszczaństwa wszystkich krajów i narodów jest punktem wyjścia dla całej fabuły. A potem zawiść wzajemna, wyprawa na cmentarz podczas burzy, odkopywanie zwłok i szperanie w trumnie, uwiedziona dziewczyna, nieprawe dziecko, chałas, krzyki, wrzaski, przesądność — wszystko razem budzi dużo niesmaku, a mało pobudzą do śmiechu.

Wszystko to kręci się wokół wielkiej wygranej, która padła na los stryja czterech braci Castiglionich. Stryj ów zmarł na parę dni przed ciągnieniem. Wszyscy wiedzieli, że ma los i jaki numer losu, nikt natomiast nie widział, gdzie nieboszczyk los schował. Ponieważ rodzina obchodziła się z nim bardzo źle, chciał się na niej zemścić po śmierci i rzeczywiście z za grobu już robił nieprawdopodobne psikusy, wprowadzając na fałszywe ślady poszukiwaczy złotodajnego papierka.

Stąd cały szereg zupełnie nieprawdopodobnych sytuacyj, niczem nie dających się wytłumaczyć i których autor nie tłumaczy, jak np. nieboszczyk, mówiący przez telefon (?!).

Wolno było zresztą autorowi włoskiemu napisać farsę — niech będzie — komedję złą i bezsensowną. Nie wiemy tylko, dlaczego weszła ona nawet na ogórkowy repertuar pierwszej (wedle tradycji) sceny polskiej. Noblesse oblige.

O grze artystów w takiej sztuce trudno coś powiedzieć. Serce się tylko kraje, gdy się widzi Węgrzyna, twórcę najwspanialszych postaci poważnego repertuaru, artystę o dykcji nieporównanej, któremu każą raz po raz „odstawiać“ role matołków farsowych wszelakiego rodzaju. Był zabawny jako Mario Castiglioni i bodaj on jeden wywoływał choć nieco śmiechu na widowni. Ale niepodobna zapomnieć, że na tej samej scenie ten sam artysta skandował, porywając przez sto przeszło wieczorów, świetne tyrady z Zorilli. On w „Don Carlosie“ oddawał całe piękno i siłę wiersza schillerowskiego w interpretacji Iłłakowiczówny.

P. Samborski z nadmiarem wyrazistości „robił“ zmęczonego upałem, otyłego Włocha, p. Rychłowski (występ gościnny) grał bardziej niż prowincjonalnie. Miły był, pełen umiaru i naprawdę śmieszny p. Małkowski.

Co do całości zaś, pozwolimy sobie stwierdzić, że krzyki i wrzaski — to jeszcze nie to samo, co żywość temperamentu południowców. Zawiodła więc i reżyserja. Zresztą z „Braci Castiglionich“ trudno było coś wogóle zrobić.

L. L.

Po „Święcie Morza“

(Od specjalnego korespondenta „Dnia Polskiego“)

Gdynia, 2 sierpnia.

Imponujące uroczystości nad polskiem morzem są już poza nami. Od niedzieli wieczorem w kilkudziesięciominutowych odstępach, wyruszają z dworca gdyńskiego przeładowane, olbrzymie pociągi, odwożąc w różne strony Polski stutysięczną rzeszę uczestników manifestacji. Gdynia przybiera powoli normalny wygląd, powraca do planowej, wytężonej pracy, która wre tu nieprzerwanie od chwili, kiedy wpuszczono w zatokę pierwsze kesony.

Teraz dopiero można uszeregować wrażenia, teraz dopiero można spokojnie ocenić znaczenie tej potężnej, żywiołowej manifestacji nietylko przez mieniący się wszystkiemi odcieniami radości i dumy pryzmat entuzjazmu. Kłębowisko wrażeń z tych paru dni, spędzonych w świątecznej atmosferze nad polskiem morzem, układa się powoli w długi łańcuch, którego poszczególne ogniwa, fragmenty obrazów zdawałoby się na razie — błahych, teraz dopiero nabierają nieoczekiwanie wagi i znaczenia.

Już pierwsze obserwacje po przybyciu na dworzec gdyński świadczą o znakomitej organizacji „święta morza“. Na peronach liczne napisy informacyjne, plany orjentacyjne i t. d. Każdy pociąg przyjmują specjalni delegaci gdyńskiego komitetu „Święta morza“, kierując niezwłocznie przybywające wycieczki do z góry przygotowanych kwater. Niema zupełnie chaosu, niema bezładnej plątaniny, która cechuje zazwyczaj tego rodzaju masowe zjazdy. Komitet gdyński stanął całkowicie na wysokości zadania, dając bacznie obserwującym uroczystości gdyńskie Niemcom jeszcze jeden dowód, że legendy o braku zmysłu organizacyjnego u Polaków są jedynie czczym wymysłem.

A zadania, jakie stały przed komitetem gdyńskim były niebylejakie. Przyjąć, rozkwaterować i zapewnić aprowizację stu tysiącom ludzi, którzy na kilka dni przybyli do miasta, liczącego trzy razy mniej mieszkańców, niż gości, utrzymać w tej stutysięcznej rzeszy ład i porządek po skończeniu nabożeństwa i defilady, wreszcie zapewnić wszystkim powrót do stron rodzinnych — to zadania, które wymagały rzeczywiście wysokiej sprawności organizacyjnej. Komitet zdawał sobie zresztą sprawę, że w tych warunkach niepodobna uniknąć uchybień i dlatego rozlepił po mieście afisze tej mniej więcej treści: „Drogi gościu! Uśmiechaj się, gdy nie wszystko znajdziesz tak, jakbyś to sobie wyobrażał!“ Uśmiech rzeczywiście nie schodził z twarzy gości, ale był to uśmiech radości, że jest znacznie lepiej, niż można było sobie wogóle wyobrażać. Porządek był podczas wszystkich uroczystości wzorowy.

Z pośród stu tysięcy przybyszów z różnych, najbardziej nawet oddalonych zakątków Polski, olbrzymia większość nigdy nie widziała naszego morza i nie wyobrażała sobie nawet, że port gdyński i miasto są już tak dalece rozbudowane. Rzeczywistość przeszła najśmielsze oczekiwania, aczkolwiek wszyscy uczestnicy zjazdu niewątpliwie od lat już piastowali w sercach gorącą miłość dla polskiego portu. Już od pierwszego momentu po postawieniu stopy na peronie gdyńskiego dworca, na twarzach przybyszów malował się gorący entuzjazm i niekłamany podziw dla tego miasta i portu, całkowicie w ciągu krótkich lat kilku twórczą myślą polskiego inżyniera i rękami polskiego robotnika zbudowanych z rozmachem iście amerykańskim. Odrębny, nawskroś nowoczesny styl miasta, z jego wspaniałemi asfaltowemi ulicami, tonącemi dosłownie w kwiatach, z jego monumentalnemi gmachami, z jego wielkomiejskim ruchem — wywierał wrażenie niezatarte, budził poczucie pewności, że Polska mocną stopą stanęła na swojem prastarem wybrzeżu i że mimo wszelkich podstępnych wysiłków wydrzeć go sobie już nigdy i nikomu nie pozwoli.

To też miłość do polskiego morza, jaką uczestnicy zjazdu już z sobą przywieźli, wsparta obecnie słuszną dumą z dokonanego przez Polskę olbrzymiego, twórczego wysiłku, wzrosła w ciągu tych dni kilku do żarliwego entuzjazmu, do spontanicznego szału radości. Natychmiast po zakwaterowaniu, po złożeniu przywiezionych z sobą bagaży, tłumy śpieszyły wszystkiemi ulicami jedną, nieprzerwaną rzeką na plażę, aby pogrążyć się choćby na chwilę w morskiej wodzie, aby dokonać niejako symbolicznego aktu zjednoczenia się z tem sinem, polskiem morzem. W ciągu dni kilku, od piątku do wtorku, na przestrzeni paru kilometrów wybrzeża od Gdyni po Orłowo, od wczesnego rana do późnej nocy, widać było w morzu dziesiątki tysięcy kąpiących się. Ci, którzy nie mieli z sobą kostjumów kąpielowych, starali się choć nogi zanurzyć w morskiej wodzie.

W czasie uroczystości niedzielnych, ta miłość ku morzu przejawiała się niejednokrotnie w nader wzruszającej formie. Nabożeństwo na molo Wilsona, odprawione przy polowym ołtarzu, ustawionym pod olbrzymim betonowym krzyżem z symboliczną kotwicą, odbyło się w niezwykle podniosłym nastroju. Wielu prostych robotników i włościan ocierało sobie łzy z oczu, ślubując sobie do ostatniej kropli krwi bronić polskiego wybrzeża, jedynego polskiego okna na świat. To spontaniczne uczucie wyrażało się podczas defilady nieraz w formie naiwnej, ale zawsze wzruszającej i szczerej. Oto np. żywy oddźwięk wśród przyglądającej się defiladzie publiczności wywołała drobna grupa

---

TADEUSZ BREZA 6)

MAŁŻENSTWO SNYDERS

NOWELA

Wilgotna noc otoczyła go na dworze. Pochylała się ciemnością do samej ziemi. Chwiały się w powietrzu senne oddechy świateł i wiatru. Snyders krążył po ulicach zbliżając się do dworca coraz wolniej. Wszedł do wagonu, ogarnęło go ciepło. Kiedy w głowie jego powstawały, jakieś myśli i zwątpienia, spoglądał przez okno. Tam widział pasażerów śpieszących do pociągów i służbę kolejową, która po szerokich torach snuła się, jak ślepa.

Kiedy dojechał do Niveren, zadziwił się, ujrzawszy Annę na dworcu. Przyszła po niego. Najczęściej przyjeżdżał tym pociągiem, więc przyszła. Powitał ją niechętnie. Milcząc kroczyli obok siebie w obcych i odległych myślach.

Anna probowała nawiązać rozmowę. Głos jej rozpływał się w nocy. Jan trząsł się z mrozu. Opowiadała mu Anna, że niema się czem trapić, bowiem pożyczyła pieniądze w barze. Wspomniał głośno o nowym banknocie. Wtedy i Anną zatrzęsło zimno. Milcząc doszli do domu.

Zaraz po kolacji Snyders poszedł na górę. Rozebrał się, a kiedy weszła Anna, udał, że zasypia.

Źle jednak spał tej nocy. Oto śnił o grze i i kartach. Stół obiegało złoto, zbite w wielką bryłę. Kiedy bryła przytoczyła się do niego, rozpadła się na części. Snyders przed oczami zazdrosnych zgarniał kawałki i okruchy złota. Kiedy tak grał we śnie nagle ze ściany, jakby z za zegara, wypłynęła postać Anny. Nie zdążył jej przywitać, zajęty ciągłą grą i szczęściem, nie mógł jej nawet zawołać. Złota kula płynęła znowu. Z lewej strony toczy się złoto. Z prawej idzie Anna. Złoto rośnie, postać Anny przybywa. Kula już jest przed Snydersem. Żona zatrzymuje się przy samym stole. Nagle zderzają się. Złotą bryła pęka jak bańka. Pod mydlaną powłoką pusto. Przepada wszystko. Złoto ucieka. Anna wyciąga ręce.

Obudził się. Światło księżyca strugą chłodną płynie z okna. Blask pochyla się nad twarzą Anny. Snyders pochyla się za światłem. Oto śpi jego żona. Twarz jej seledynowa w świetle miesiąca biała. Pierś zakryta kołdrą, jakby nie oddycha. Oczy zawarte. Usta sine. Wstrząsnął się Jan Snyders. Rękę razem ze światłem wyciąga i dopiero, kiedy między palcami czuje ciepły oddech żony, to, co się w nim zatrzepotało niepokojem, rozpada się w ciszę.

Jednak i żonę zaczynają męczyć sny niespokojne. I ona dyszy ciężko i nierówno oddycha. Porusza się. Głowę na poduszce chwieje. Całą postać w tył przechyla i wypręża. Myśląc, że się może obudzi, Jan przypada do pościeli i powraca do takiego oddechu, jak gdyby spał.

Lecz nie zasypia. Zjawy, które sen w nim obudzi, straszą go teraz i męczą. Myślom gorzki przydają niepokój. Jeżeli Anna jest przyczyną jego nieszczęścia, musi ją pożegnać i wrócić do Amsterdamu. Tam będzie mieszkał, jak dawniej. Tego wymaga gra. Pieniądze, które zyskał, starczą mu na miesiąc. Postanawia zatem jutro wyjechać i więcej nie wracać. Kiedy zapada w senność, słyszy, jak obok niego oddycha Anna. Słucha rytm jej serca, pulsu i oddechu i sam nie wie, czy ma jutro uciekać, czy innego szukać zajęcia i grę opuścić, czy Annę?

Obudził się straszliwie wyczerpany i bardzo późno. Zaczęło szarzeć. Skoro wstał z łóżka, przybiegła Anna. Zapytała o jedzenie i o sen. Śpieszyła się z obiadem. Milczał. Dziś postanowił wyjechać. Nic z sobą nie weźmie, wszystko Annie zostawi, nawet część pieniędzy, lecz sam powinien wyjechać. Musi nieszczęsny opuścić tę, która mu niesie niepowodzenie.

Przez cały dzień milczał. Było mu słabo. Cierpienia mdliły go w wnętrznościach. Nie miał siły na nic. Czas wlókł się powoli. Anna nie spostrzegła jego smutku i cierpień. Tego dnia była wesoła. Zdawało się, że czeka wieczoru. Jan nie mógł niczego przełknąć. Po obiedzie położył się do snu, lecz nie umiał zasnąć. Powrócił z sypialni. Wyszedł do ogrodu. Oglądał krzewy i suche badyle. Pochylał się do zmarzłych mchów, traw i poziomkowych liści. Anna śpieszyła się z kolacją. Zawołała Jana, spytała, która godzina. Zaledwie potrafiła z gardła wydobyć słowa. Była ósma. Przez te kilka godzin, które miały być jego dniem w Niveren ostatnim, Jan nie zdołał się nawet uśmiechnąć i nie śmiał spojrzeć na żonę. Siedział przy kolacji nieruchomo. Nie jadł. Milczał. Patrzał na gazetę ślepym wzrokiem. Dławiły go żal i rozpacz. Cóż jednak mógł poradzić. Gra była mocniejsza, niżeli Jan Snyders.

Wreszcie nadeszła chwila rozstania. Jan ubrał się. Czekał na żonę. Lecz Anna wyjść nie mogła. Mówiła, że ma gorączkę i w gardle zaziębienie. Późna na nią godzina. Za długo jedli kolację. Po nocy nie wychodzi. Dziś go nie odprowadzi.

Popatrzył na zegarek. Była dziewiąta. Przykurczył się niezręcznie, zgiął, jakby się kłaniał. Wreszcie odwrócił się i wyszedł. Noc go zakryła wielkim płaszczem. Przez szpary gwiazd przeciekało z za światów światło. Dworzec pokrył się białym w drobne kryształki ułożonym szronem. Dyżurny zawołał trzykrotnie: Amsterdam. I Jan z Niveren odjechał...

(Dokończenie nastąpi).

włościan z łomżyńskiego, niosąca prymitywny, ale jakże wymowny transparent z nakreślonym pośpiesznie niezdarnemi literami na kawałku brudnej tektury napisem: „Oddamy ostatni grosz chłopski na budowę Gdyni“, a dalej: „Wara od polskiego morza! Lud polski nie odda ani piędzi wybrzeża!“

Niemniej gorące przyjęcie znalazła podczas defilady dość liczna grupa Polaków gdańskich. Burza oklasków, jakiemi tłum przyglądającej się defiladzie publiczności witał tę grupę, okrzyki, jakie rzucano pod jej adresem, dodawały bodźca i stanowiły zachętę do walki o zagrożoną, zaciekle atakowaną redutę polskości w starym, jagiellońskim porcie, dziś, niestety, nawskroś przesiąkniętym jadem szowinizmu hitlerowskiego. Wogóle podczas całej defilady nastrój był niezwykle podniosły i poważny. Publiczność reagowała nietylko na barwne, pomysłowo zestawione grupy, ile na momenty, świadczące o przywiązaniu całej, jak długa i szeroka Rzeczypospolitej do swego morza i demonstrujące w sposób dosadny całą potęgę, jaka na każdy apel w obronie tego morza gotowa stanąć.

W radosnym dniu święta polskiego morza jeden jeszcze moment zasługiwał na podkreślenie. Oto pomorzanie, przyglądający się żywiołowej manifestacji na rzecz polskiego morza, pozbyli się tego dnia tradycyjnej niechęci dzielnicowej, witając gości z rozpromienionem obliczem i serdecznie otwartemi ramionami. Oglądając własnemi oczami potężny, jednomyślny przejaw zbiorowej woli całego narodu w kierunku obrony własnego wybrzeża, pomorzanie pierwsi śmiali się z szykan i złośliwości niesfornych sąsiadów gdańskich, na których zaproszenie dwukrotnie w czasie uroczystości niedzielnych przedefilował nad zatoką gdyńską ciężki i niezgrabny Zeppelin niemiecki, widniejący zdala w blasku słonecznym, jak zatruta strzała, rzucona drżącą z bezsilnej nienawiści dłonią, a więc sromotnie chybiająca celu.

Podniosłe, uroczyste święto morza wzmocniło w całej ludności miejscowej poczucie bezpieczeństwa i wiarę, której nic już chyba nie zachwieje, że polskie morze polskiem nazawsze pozostanie. W. W.

ZBRATANIE KAWALERJI Z POLSKIEM MORZEM

W poniedziałek, w dalszym ciągu „Święta Morza“, odbyła się w Gdyni piękna uroczystość wojskowa. Cztery pułki pomorskiej brygady kawalerji złożyły ślubowanie, że bronić będą do ostatniej kropli krwi wybrzeża polskiego.

Od strony miasta przybyły nad brzeg morski cztery pułki kawalerji pod dowództwem płk. dypl. Romana Abrahama, by tu złożyć symboliczne ślubowanie. Szwadron za szwadronem konno wszedł w morze i na przestrzeni półtora kilometra przedefilował przed inspektorem armji, gen. dyw. Orlicz-Dreszerem. Pułki złożyły ślubowanie przez zanurzenie sztandaru w morzu i zanurzenie obnażonych szabel.

Tej pięknej uroczystości przyglądały się z brzegu tysiączne rzesze ludności miejscowej oraz kuracjuszy i pozostałych jeszcze w Gdyni wycieczek na „Święto Morza“. Pułki, defilując przed generałem Dreszerem, witane były przez publiczność entuzjastycznemi okrzykami i oklaskami. Defilada trwała blisko godzinę.

Ze sportu

M. STOLAROW MISTRZEM TENNISOWYM ŁOTWY

W półfinale, rozgrywającego się w Rydze turnieju tennisowego o mistrzostwo Łotwy, J. Stolarow przegrał z Czechem Marsalkiem, podczas gdy M. Stolarow wygrał z Estończykiem Lasnem w dwuch setach 6:3 i 7:5. Z pośród pań Rudowska doszła również do półfinału, gdzie przegrała z zawodniczką estońską, Nemmy, 6:4, 6:4.

W finale panów mistrzem Łotwy na rok bieżący został Maks Stolarow, po zwycięstwie nad Czechem, Marsalkiem w stosunku 6:2 i 6:2.

TŁOCZYŃSKI MISTRZEM SKOLIMOWA

W turnieju tennisowym o mistrzostwo Skolimowa pierwsze miejsce zajął mistrz Polski Ignacy Tłoczyński, bijąc w finale Warmińskiego w 3 setach 6:3, 6:3 i 6:2.

ZWYCIESTWA POLSKICH TENNISISTÓW W CZECHOSŁOWACJI

W międzynarodowym turnieju tennisowym o mistrzostwo Moraw, wzięli również udział dwaj nasi tenniści Dubieńska i Wittmann. W trzecim dniu rozgrywek Wittmann pokonał Nowego (Czechosłowacja) w 2 setach 6:0 i 7:5, a Dubieńska wygrała z Sobotkową (Czechosłowacja) 8:6, 4:6 i 6:3. Temi zwycięstwami polscy tenniści zakwalifikowali się do półfinału o mistrzostwo Moraw.

W finale gry pojedyńczej pań, Dubieńska (Polska) pokonała Rochaczową (Czechosłowacja) w stos. 5:7, 6:4 i 9:7 zdobywając mistrzostwo Moraw na rok bieżący.

W grze mieszanej mistrzostwo zdobyła para polska Dubieńska — Wittmann, bijąc parę czeską Skral — Grausowa 6:3 i 6:2.

Komitet Studjów Bloku Rolnego

ZWOŁANY DO WARSZAWY NA 24 SIERPNIA

Agencja Press dowiaduje się, że Komitet Ekspertów państw bloku rolnego zwołany został przez rząd polski do Warszawy na dzień 24 sierpnia r. b. Zaproszenia o wydelegowanie do Warszawy swych przedstawicieli wystosowane zostały do rządów w Pradze, Bukareszcie, Belgradzie, Budapeszcie, Sofji, Rydze i Tallinie. Zaproszenia wystosował rząd polski, gdyż przewodnictwo w komitecie studjów spoczywa w ręku rządu polskiego.

Przedmiotem obrad komitetu studjów w Warszawie będą zagadnienia finansowe oraz sprawa zniesienia nadwyżek zboża. Ze strony polskiej będą wygłoszone dwa referaty, traktujące o zagadnieniach rolnych i finansowych. Referat o polityce gospodarczej rolnictwa wygłosi dyrektor departamentu ekonomicznego Min. Rolnictwa, p. A. Rose, referat finansowy zaś — p. Nowak z Min. Skarbu.

Obrady komitetu studjów w Warszawie przyczynią się niewątpliwie do całkowitego wyjaśnienia poglądów wszystkich państw, wchodzących w skład bloku, i ustalenia wspólnej platformy wobec zapowiedzianej na dzień 5-go września r. b. międzynarodowej konferencji w Lozannie, poświęconej omówieniu sytuacji państw środkowej i południowej Europy.

Z życia prowincji

Gdańskie biuro Polskich Kolei Państwowych

Zgodnie z orzeczeniem Rady Ligi Narodów z maja r. b., minister komunikacji, inż. Kühn, wydał ostatnio rozporządzenie, na podstawie którego stworzone będzie w najbliższej przyszłości Biuro Gdańskie Polskich Kolei Państwowych.

Biuro to będzie miało swoją siedzibę w Gdańsku, a celem jego jest administrowanie z ramienia Polskich Kolei Państwowych siecią kolejową na obszarze w. m. Gdańska. Biuro to rozpocznie swą działalność jeszcze przed przeniesieniem gdańskiej dyrekcji kolejowej do Torunia i podlegać będzie dyrekcji toruńskiej, która obejmie również sieć kolejową na obszarze w. m. Gdańska. Biuro dzielić się będzie na trzy sekcje: osobową, ruchową, taryfową oraz sekretarjat naczelnika biura.

Przy biurze tem może istnieć biuro delegata władz w. m. Gdańska dla spraw kolejowych dla prowadzenia spraw, zastrzeżonych mu w umowach polsko-gdańskich.

W najbliższym czasie należy oczekiwać mianowania naczelnika gdańskiego Biura P. K. P.

CZĘSTOCHOWA

— Przygotowania na przyjęcie pielgrzymów.

W związku z przewidywanym w dniu 14 i 15 sierpnia r. b. znacznym napływem pielgrzymów na Jasną Górę w Częstochowie, została przeprowadzona z polecenia min. opieki społecznej inspekcja sanitarna m. Częstochowy.

Komisja ta stwierdziła, że zarówno władze państwowe, jak i samorządowe miasta poczyniły już odpowiednie przygotowania na przyjęcie pielgrzymów, których liczba przekroczy prawdopodobnie 300.000 osób. Zorganizowano akcję, celem przygotowania pomieszczeń i noclegów, dostarczenia dobrej wody do picia, oraz uruchomienia opieki lekarskiej i szybkiej pomocy w razie nieszczęśliwych wypadków lub zachorowań na choroby zakaźne.

— Urzędnik straży granicznej w zmowie z przemytnikami.

W dniu wczorajszym został aresztowany i osadzony w więzieniu zastępca oficera wywiadowczego tutejszego Insp. Straży Granicznej, Władysław Osika.

W toku dochodzeń ustalono, że Osika, był w stałym kontakcie z niektórymi przemytnikami, udzielając im stałych informacyj o pracach wywiadowczych straży granicznej i z tego tytułu pobierał stałe miesięczne wynagrodzenie. Podziemna robota Osika wyszła na jaw podczas zatargu tego urzędnika z przemytnikami Weiselnerem i Borensteinem, gdy ci przemycali 127 kg. wanilji z Czechosłowacji do Warszawy.

Osika zatrzymywał wówczas przemyt, żądając okupu w sumie 300 zł., poczem przemytnicy zaprosili urzędnika na sutą libację. Osika sam pomógł odprawić paczkę do Warszawy. Po załatwieniu sprawy urządzono libację. Na drugi dzień rozzuchwalony Osika zażądał od przemytników zwiększenia dotychczasowych łapówek. Sprawą tą zajął się prokurator.

ŁÓDŹ

— Wykrycie Centrali przemytu.

W Łodzi przeprowadzono wczoraj rewizję w domu przy zbiegu ulicy Południowej i Piłsudskiego, gdzie w jednym z mieszkań ujawniono ogromne ilości niemieckich specyfików farmaceutycznych, oraz wiele środków zakazanych do obrotu w handlu na terenie Rzeczypospolitej. Przemycony towar przedstawia wartość kilkudziesięciu tysięcy złotych. Dochodzenie trwa. (K.)

ZGIERZ

— Strajk w fabrykach włókienniczych.

W Zgierzu powstał strajk w trzech mniejszych fabrykach włókienniczych, mieszczących się przy ul. Dąbrowskiego, a mianowicie: w fabryce Trenkelheima, Michelsona i Kaufmana. Strajk wybuchł z powodu nieprzestrzegania warunków umowy zbiorowej. Strajkujący robotnicy zwrócili się do związków zawodowych oraz do inspektora pracy z prośbą o interwencję. (K.)

POZNAŃ

— Z teatrów poznańskich.

Dyrekcja Teatru Polskiego w Poznaniu zaangażowała b. dyrektora Teatrów Miejskich w Krakowie Teofila Trzcińskiego na reżysera teatru. Równocześnie pozyskano udział małżonki p. Trzcińskiego, Jadwigi Trzcińskiej-Zaklickiej w charakterze artystki tego teatru.

Teatr Nowy inauguruje w dn. 4 sierpnia sezon letni w parku Sołackim w Poznaniu. Na inaugurację wystawiona zostanie znana komedjo-opera „Skalmierzanki“. Scena została urządzona na stawie w Parku na Sołaczu.

— Potworne morderstwo.

W Bojanowie (pow. kościański) dokonano w tych dniach potwornego morderstwa. Znaleziono w torfowisku zwłoki 27-letniej Marji Adamskiej, która pewnego dnia w tajemniczy sposób zniknęła. Wszelkie poszukiwania wówczas nie dały żadnego rezultatu.

O wykryciu zawiadomiono władze śledcze, które odesłały zwłoki do zakładu medycyny sądowej w Poznaniu. Tutaj stwierdzono, iż powodem jej śmierci jest uduszenie.

Wdrożono natychmiast śledztwo za mrdercą, któregp wkrótce zdołano wykryć w osobie niejakiego Oskara Sprengera.

KATOWICE

— Katastrofa samochodowa.

Wczorajszej nocy w Bobrku pod Bytomiem wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa.

Samochód osobowy, należący do inż. Meisera z Tarnowskich Gór, zderzył się z samochodem ciężarowym. W samochodzie osobowym jechał inż. Alfred Meiser, jego matka Amalja, inż. Jasiolek z Tarnowskich Gór oraz kupiec Pichauer z Bytomia. Skutki zderzenia były fatalne. Amalja Meiserowa z powodu ran wkrótce zmarła w szpitalu, a inż. Meiser doznał wstrząsu mózgu i przewieziony do szpitala w Bóbrku, zmarł po kilku godzinach. Z wypadku wyszli jedynie bez szwanku kupiec Pichauer oraz arch. Jasiolek. Prowadzący samochód inż. Jasiolek nie posiadał prawa jazdy. Samochód osobowy uległ zupełnemu strzaskaniu.

OSTRÓW MAZ.

— Promocja na podporuczników. Dn. 7 sierpnia r. b. odbędzie się w Szkole Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej promocja podchorążych na podporuczników, na którą to uroczystość Szkoła zaprasza rodziny podchorążych i przyjaciół szkoły. Uroczystość rozpocznie się o godz. 9.30 rano mszą polową.

ŁUCK

— Manifestacje w dniu „Święta Morza“.

W Łucku, Horochowie, Sarnach i w innych miejscowościach Wołynia odbyły się w ubiegłą niedzielę manifestacje, wyrażające solidarność miejscowego społeczeństwa z tymi wszystkimi, którzy uczestniczyli w Święcie Morza w Gdyni. Wygłoszono szereg przemówień oraz urządzono defilady organizacyj przysposobienia wojskowego.

Tragiczny seans

W czasie wyświetlania filmu w jednym z wielkich kinematografów Londynu, licznie zgromadzona publiczność burzliwie reagowała na niespodzianą i dłuższą przerwę, wynikłą w wyświetlaniu.

Zaskoczona również dyrekcja wykryła, że przyczyną przerwy było... samobójstwo operatora, który powiesił się w swej budce.

Powody tragicznego tego kroku — tak niezwykłych warunkach — samobójca unosił z sobą do grobu. Zamach samobójczy wzbudził tem większe zdziwienie, że operator zamierzał wkrótce wstąpić w związek małżeński i uchodził za „szczęśliwego“ narzeczonego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Środa dn. 3 sierpnia

DZIŚ: Szczepana JUTRO: Dominika, Arystarcha
Wschód słońca 4.1, zachód słońca 19.24
Ubyło dnia 1.22
Wschód księżyca 4.54, zachód księżyca 20.3
Długość dnia 15.23

OGÓLNE

— FRANCUSKO - POLSKIE TOW. KOLEJOWE Dnia 6 b. m. odbędzie się w Paryżu posiedzenie Rady Zarządzającej i Komitetu Dyrekcyjnego Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego. W posiedzeniach tych stronę polską reprezentować będą dyrektorzy departamentów Ministerjum Komunikacji pp. Gałęcki, Gronowski i Taszycki.

— OBRADY PREZYDJUM IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ Wczoraj pod przewodnictwem inż. Czesława Klarnera odbyło się posiedzenie prezydjum Izby Przemysłowo-Handlowej Warszawskiej. Prezydjum omówiło sprawy, związane z zagadnieniem organizacji wewnętrznej Izby oraz z kwestją wyboru nowych dyrektorów.

— ZŁOTE ODZNAKI STRZELECKIE Komendant główny Związku Strzeleckiego nadał sto dziewiędziesiąt cztery złote odznaki strzeleckie pierwszej klasy. Liczba ta doskonale świadczy o wielkiej popularności sportu strzeleckiego wśród społeczeństwa i wskazuje na coraz intensywniejszy jego rozwój w ostatnich czasach.

— ULGI KOLEJOWE DLA STUDENTÓW AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH Z dniem 29 lipca absolwenci Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie korzystać będą na podstawie zarządzenia Min. Komunikacji z takich samych ulg taryfowych, jakie przysługują absolwentom wszystkich wyższych szkół polskich.

— DOZÓR LINJI KOLEJOWYCH Minister Komunikacji wydał nowe rozporządzenie, normujące sprawę dozoru linij kolejowych. Nowe przepisy ujmują w sposób ścisły dozorowanie linij kolejowych i sprawdzanie stanu torów głównych, rozjazdów, przepustów i mostów ze względu na bezpieczeństwo ruchu. W myśl tych postanowień obchody normalne na linjach pierwszorzędnych muszą być wykonywane raz na dobę tak w dnie powszednie jak i świąteczne, pozatem rozporządzenie przewiduje obchody nadzwyczajne w razie zjawisk żywiołowych, mogących zagrażać bezpieczeństwu ruchu, przejazdów specjalnych pociągów i t. p.

— NOWE CZASOPISMA W ciągu czerwca r. b. powstało w Polsce 14 nowych czasopism periodycznych, z czego 6 w Warszawie, 2 w Toruniu i po jednem w Poznaniu, Katowicach, Łodzi, Białymstoku i Ostrowie.

MIEJSKIE

— WYCIECZKI STUDENTÓW FRANCUSKICH W POLSCE Wczoraj przybyła do Warszawy wycieczka studentów francuskich, należących do Union Nationale des Etudiants de France. Na czele wycieczki, liczącej około 30 osób, stoi wiceprezes Unji, p. Keller, oraz dyrektor biura podróży Unji, p. Morel. Studenci francuscy zwiedzą Warszawę, poczem udadzą się do Gdyni, Poznania i Krakowa. Gości francuskich podejmuje w Polsce Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga".

Dn. 7 b. m. przyjeżdża do Warszawy reprezentacyjna wycieczka studentów Ecole Politechnique w Paryżu. Członkowie wycieczki złożą wizytę w Szkole Podchorążych Inżynierji, dla której przywożą szpadę honorową. Na cześć młodzieży francuskiej odbędzie się szereg przyjęć wydanych przez ambasadę francuską, akademickie koło polsko-francuskie, oraz kolonję francuską. Słuchacze Ecole Polytechnique zabawią w Polsce około dwóch tygodni i zwiedzą Kraków, Gdynię, Poznań i inne ośrodki kraju.

W dn. 5 b. m. przybędzie do Warszawy wycieczka studentów Ecole Normale w Paryżu.

— NOWE NABYTKI WARSZAWSKIEGO OGRODU ZOOLOGICZNEGO Warszawski ogród zoologiczny nabył ostatnio szereg nowych pięknych okazów. Zakupiono szympansicę, sto małp, mrówkojada, bobry, srebrne lisy i białe strusie. Pozatem ilość zwierząt powiększyła się wskutek urodzin młodej zebry, lamy, dwóch lampartów, sześciu lwów, jelenia axis, koszatek, osów dingo i psów komondorów.

— CIĄGNIENIE LOTERJI Ciągnienie IV-tej klasy 25-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się w czwartek i piątek dn. 11 i 12 b. m. o godzinie 8-ej z rana w Warszawie, przy ul. Nalewki 2 (Biuro Gen. Dyrekcji Loterji Państwowej).

— DALSZY SPADEK BEZROBOCIA Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 30 lipca r. b. na terenie całej Polski, wynosiła 219.884 osoby, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 5.269 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 21.380 osób; w porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie w Warszawie zmniejszyło się o 785 osób.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wykazuje wzrost o 400 osób w ciągu tygodnia i wynosi obecnie 88.075 bezrobotnych.

Polska zdobyła po raz drugi złoty medal olimpijski

POLKA WALASIEWICZÓWNA NAJSZYBSZĄ KOBIETĄ ŚWIATA!

W dniu wczorajszym polska lekkoatletyka święciła znów wielki triumf na Olimpjadzie w Los Angeles. Po niedzielnem zwycięstwie Kusocińskiego, znów mamy do zanotowania nowy wspaniały sukces tym razem Polki Walasiewiczówny, która w biegu na 100 mtr. zdobyła pierwsze miejsce w czasie 11,9 sek. Wynik ten jest nowym oficjalnym rekordem światowym i rekordem olimpijskim. Polka tym wspaniałym wyczynem potwierdziła swą znakomitą formę, zajmując definitywnie pierwsze miejsce wśród najszybszych kobiet świata, i zdobywając dla Polski drugi złoty medal olimpijski. Walasiewiczówna stoczyła zaciętą walkę z Kanadyjką, Stryke, którą wyprzedziła na finiszu o 30 cm. Trzecie miejsce zajęła Amerykanka, Bremen, przed Angielką, Hiscocką, Amerykanką Wilde i Niemką, Dollinger.

NIESPODZIEWANA PORAŻKA WEISSÓWNY W DYSKU

Rozegrane na Olimpjadzie w dniu wczorajszym finały rzutu dyskiem przyniosły przykrą niespodziankę. Stuprocentowa faworytka tej konkurencji Polka, Weissówna, która tuż przed rozpoczęciem igrzysk olimpijskich rzucała stale ponad 41 mtr., w ostatecznych rozgrywkach wykazała nadspodziewanie słabą formę, rzucając zaledwie 36,94 mtr.

W ogólnej punktacji rzutu dyskiem pierwsze miejsce zajęła niespodziewanie Amerykanka Copeland. Wynik jej 40,56 mtr. jest nowym oficjalnym rekordem światowym, gorszy jednak o całe 2 metry od nieoficjalnego rekordu światowego Weissówny. Drugie miejsce zajęła również Amerykanka Osborn — 40,11. Na trzeciem miejscu znalazła się dopiero Polka Weissówna z wynikiem 36,94 mtr. Piąte miejsce zajęła Niemka — Heublein wynikiem 34,64. Startująca również w tej konkurencji Walasiewiczówna zajęła szóste miejsce z wynikiem 33.48 mtr.

KUSOCIŃSKI NIE STARTUJE W BIEGU NA 5.000 MTR.

Janusz Kusociński z powodu kontuzji nogi w niedzielnym biegu na 10.000 mtr., zrezygnował ze startu w biegu na 5.000 mtr. i w dzisiejszym przedbiegu w tej konkurencji udziału nie brał.

PRASA ANGIELSKA O KUSOCIŃSKIM

Cała prasa angielska pisze szeroko o wspaniałem zwycięstwie Kusocińskiego w Los Angeles, podkreślając, że pobił on rekord olimpijski aż o całe 7 sekund.

Niektóre dzienniki zamieszczają fotografję Kusocińskiego.

OLIMPIJSKI KONKURS SZTUKI

Na Olimpijskim Konkursie Sztuki wyróżniono prace trzech Polaków, z których jeden zdobył pierwszą nagrodę.

W dziale malarstwa pierwszą nagrodę przyznano Walij (Szwecja), a wyróżniono i przyznano honorowe nagrody dwu Polakom: Bylinie za „Jeźdźca" i Borowskiemu za „Łucznika".

W dziale płaskorzeźby Polska odniosła wielki sukces. Pierwszą nagrodę w tej konkurencji przyznano Polakowi Klukowskiemu.

Wreszcie na tym samym konkursie sztuki w dziale grafiki, Polka Janina Konarska zdobyła drugą nagrodę za „Stadjon".

Jest to zatem już czwarte wyróżnienie Polaków na Olimpijskim Konkursie Sztuki.

Sprawa rzeźni centralnej

UKOŃCZENIE PERTRAKTACYJ WSTĘPNYCH

(n. n.). Prowadzone przez dwa z górą miesiące pertraktacje przedstawiciela kapitalistów francuskich, p. Planchata, z Magistratem w sprawie budowy rzeźni zakończone zostały w zeszłym tygodniu. Ustalono warunki, na jakich samorząd stolicy godzi się oddać gronu kapitalistów francuskich eksploatację uboju zwierząt rzeźnych w Warszawie na lat 40 wzamian za co kapitaliści zobowiązują się wybudować w Warszawie (na Żeraniu w pobliżu Annopola) rzeźni według przedłożonych planów, wyposażoną w urządzenia, odpowiadające najnowszym wymaganiom techniki przemysłu mięsnego.

Nie wdając się w szczegóły tej wstępnej umowy, stwierdzić należy, że posiada ona dwa bardzo ciężkie do przyjęcia momenty, wysunięte przez Francuzów, jako conditio sine qua non.

1) Utworzenie na terenie Warszawy monopolu uboju bydła, oddanie tego monopolu magistratowi, który na 40 lat przekaże swe prawa towarzystwu eksploatującemu nowowybudowaną rzeźnię.

2) Ustalenie dzisiaj nienaruszalnych w ciągu istnienia umowy, t. j. przez lat 40 norm opłaty za ubój w rzeźni.

Pierwszy warunek, będący w sprzeczności z ustawą przemysłową, wymaga specjalnego aktu ustawodawczego w formie rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej, mocą którego Warszawa otrzymuje wyłącznie prawo budowy rzeźnego na swym obszarze.

Drugi natomiast warunek, przy mającym być zaprowadzonym monopolu daje przedsiębiorcy daleko posuniętą preferans w stosunku do ludności. Ceny jednostkowe za ubój przewidziane są mniej więcej w wysokości obecnych stawek; stawki te jednak przy wprowadzeniu monopolu, t. j. nowego uboju oraz przy lepszych technicznych urządzeniach rzeźni i utylizacji odpadków do celów przemysłowych są zbyt wysokie i powinny ulec redukcji w miarę zwiększania się zysków przedsiębiorcy.

Przypuszczać należy, że, mimo zgłoszonej przez p. Planchate, podczas pertraktacji z Magistratem, zasady nienaruszalności tych dwu warunków przy ostatecznem zatwierdzeniu umowy zarówno przez Radę Miejską, jak i władze nadzorcze zasady te, zwłaszcza w stosunku do stałej przez lat 40 taksy za ubój, nie dadzą się w całości utrzymać i będą musiały ulec modyfikacji.

Rzeźnia ma być wybudowana w ciągu lat 4 na przygotowanym do budowy przez magistrat terenie, wedle zatwierdzonych przez magistrat planów, przez polskiego robotnika i z polskiego surowca, przyczem jedynie naczelne kierownictwo pozostawać będzie w ręku Francuzów.

Na dokonanie robót inwestycyjnych na terenie Żerania: a więc przeprowadzenie tam kanalizacji, wodociągów, połączenia kolejowego (bocznice) i tramwajowego, urządzeń gazowych i elektrycznych kasa miejska otrzyma 12 miljonów fr., które mieszczą się w ogólnej inwestowanej w budowę rzeźni sumie 42 miljonów złotych.

Z podpisaniem przez Magistrat preliminarjami pożyczki p. Planchat wyjechał do Francji, gdzie w najbliższym czasie rozpoczęta będzie akcja finansowania przedsiębiorstwa. W Warszawie projekt umowy przesłany zostanie Radzie Miejskiej, która na jednem z pierwszych powakacyjnych posiedzeń będzie się musiała tą sprawą zająć.

W ten sposób jeszcze w jesieni r. b. mogą się zacząć roboty przygotowawcze pod budowę rzeźni, przy których pracę znajdą liczni robotnicy niewykwalifikorani.

Pogrzeb ś. p. Jadwigi Starzyńskiej

W dniu 2 b. m., o godz. 10 m. 30 rano, po odprawieniu nabożeństwa w kościele św. Karola Boromeusza odbył się na Powązkach pogrzeb zasłużonej działaczki na polu pracy niepodległościowej i pedagogicznej ś. p. Jadwigi Starzyńskiej, matki wice-ministra skarbu, Stefana, dyrektora P. A. T., Romana, i attaché wojskowego w Belgradzie, ppłk. M. Starzyńskich.

W nabożeństwie i pogrzebie wziął udział minister skarbu, p. Jan Pilsudski, wice-minister skarbu, p. Adam Koc, wice-minister rolnictwa, p. Leśniewski, poseł polski w Belgradzie min. dr. Schwartzburg-Günther, liczne grono urzędników prezydjum Rady Ministrów, Ministerjum Skarbu, szereg wyższych wojskowych oraz przedstawiciel wielu organizacyj nauczycielskich, świata naukowego i pedagogicznego.

Z Teatrów

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie komedja Al. Colantuoni p. t. „Bracia Castiglioni".

TEATR LETNI. Tylko jeszcze do piątku włącznie grana będzie barwna komedja B. Franka w przekładzie Z. Kleszczyńskiego „Gwiazdy ekranu" (Nina) z Marją Gorczyńską, H. Różańską, K. Junoszą-Stępowskim, Wł. Grabowskim i in.

POLSKI. Dziś i codziennie ciesząca się niesłabnącem powodzeniem miła i pogodna angielska komedja muzyczna „Jim i Jill" w przekładzie Hemara, w reżyserji Al. Węgierki. Główne role grają: Modzelewska i Bodo.

TEATR „NOWOŚCI". Dziś po raz siódmy operetka „Szaleństwo Colette" R. Stolz'a. Udział biorą pp.: Mary Gabrielli, Xenia Grey, M. Tatrzański, W. Rychter, J. Klimaszewski, K. Starzyński i in. Balet J. Wojcieszko z I. Jedyńską i K. Trzcianką na czele.

TEATR „BANDA". Dziś i jutro sensacyjna sztuka Piotra Lempela p. t. „Bunt w zakładzie poprawczym", w reżyserji Perzanowskiej.

NOWY ANANAS. Dziś i jutro rewja „Mężowie na urlopie".

„MORSKIE OKO". Ostatnie dni rewji p. t.: „Wesoła podróż", z udziałem całego zespołu. W tym tygodniu premjera wielkiej rewji w 30-tu obrazach pod tyt.: „Hip, hip, hurra", w której udział weźmie znana śpiewaczka operowa, Wanda Wermińska.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — „Cohen i Kelly".
Atlantic — (Chmielna 33): — „Piekło Paryża".
Capitol — „Żar miłości".
Casino (Nowy Świat) — „Książe student".
Colosseum — „Flip i Flap".
Hollywood — „Tajemnica lekarza".
Majestic — „Schmeling — Scharkey".
Palace (Chmielna 9) — „Kongres tańczy".
Pan (Nowy Świat 40) — „Anna Karenina".

ŻYCIE GOSPODARCZE

Organizowanie wywozu do Francji

Protekcjonistyczna polityka władz francuskich w dziedzinie importu towarów zagranicznych, wyrażająca się z jednej strony utrudnieniem tranzakcyj przez odpowiednie interpretowanie istniejących przepisów celnych i weterynaryjnych — z drugiej zaś — wprowadzeniem systemu kontyngentów i licencyj dla szeregu artykułów oraz podniesieniem taksy t. zw. „d'importation" z 2 proc. na 4 i 6 proc., stwarza dla eksporterów polskich niezwykle trudne warunki pracy. Nieuniknione w obecnym stanie rzeczy ograniczenie obrotów komplikuje się jeszcze niejednokrotnie, zdaniem polskiego konsulatu generalnego w Paryżu tem, że eksporterzy polscy działają na francuskim rynku w sposób chaotyczny bez wzajemnego porozumienia i często przez ludzi zupełnie do tej akcji niepowołanych, a tem samem wyrządzają poważną szkodę nietylko samym sobie, lecz i całemu wogóle polskiemu wywozowi.

Konsulat Generalny od dłuższego czasu czynił planowe wysiłki, aby w braku dostatecznego porozumienia między eksporterami w Polsce, choćby częściowo skoordynować akcję tutejszych przedstawicieli firm polskich, czy to przez powierzanie jednej osobie zastępstw kilku firm z tej samej branży, czy też przez składanie poszczególnych reprezentantów konkurencyjnych przedsiębiorstw do utrzymania między sobą stałego kontaktu i uzgadniania metod sprzedaży.

Obecnie Konsulat Generalny uznał, że tego rodzaju częściowe rezultaty osiągane w szeregu poszczególnych wypadków, nie są wystarczające i że nadszedł odpowiedni moment aby należycie zorganizować pracę reprezentantów polskich firm we Francji. Wobec napotykanych trudności wszelkie wyraźnie dotychczas występujące indywidualnie niechęci do pracy zbiorowej zanikły, a potrzeba scalenia rozstrzelonych wysiłków stała się zupełnie dla wszystkich widoczna. Wychodząc z powyższych założeń, Konsulat Generalny zainicjował zebranie grupy znanych mu z dotychczasowej pracy przedstawicieli polskich firm eksportowych, w celu omówienia spraw założenia w Paryżu Syndykatu Przedstawicieli Polskich Firm Eksportowych.

Po ożywionej dyskusji, zebrani uchwalili założyć Syndykat w możliwie jaknajszybszym czasie, działający na zasadach syndykatu zawodowego i w tym celu wybrali specjalną komisję, która ma: 1) opracować projekt statutu Związku; 2) przygotować listę pracujących na terenie Francji reprezentantów polskich firm eksportowych oraz skompletować grupę członków założycieli; 3) nawiązać kontakt z przedstawicielem Min. Przemysłu i Handlu, prowadzącym obecnie pertraktacje z rządem francuskim w sprawach importu polskiego do Francji.

Wewnętrzna organizacja Związku będzie oparta na poniższych.

Statut ustala trzy kategorje członków: 1) zwyczajnych, 2) nadzwyczajnych i 3) honorowych. Zwyczajnymi członkami mogą być jedynie przedstawiciele polskich firm eksportowych, od roku conajmniej zamieszkali we Francji posiadający kwalifikacje fachowe i moralne. Członkowie założyciele są „ipso facto" członkami zwyczajnymi. W walnem zgromadzeniu Syndykatu biorą udział tylko członkowie zwyczajni. Nowych członków przyjmuje się przez balotowanie. Kandydaci są przedstawiani Związkowi przez dwu członków zwyczajnych.

Członkowie nadzwyczajni mogą być przyjmowani przez Zarząd Syndykatu po stwierdzeniu ich kwalifikacyj, pod warunkiem, że walne zgromadzenie decyzją Zarządu potwierdzi na najbliższem zebraniu. Korzystają oni z organizacji Związku i biorą czynny udział w jego pracach w zebraniach nie mających oficjalnego charakteru i t. p. W walnem zebraniu udziału jednak nie biorą.

Ustanawiając tego rodzaju rozgraniczenie, Konsulat Generalny dążył do stworzenia organizmu grupującego wszystkich zainteresowanych, pozostawiając jednak kierownictwo Syndykatu w rękach ludzi fachowych i z francuskim rynkiem obeznanych.

W ten sposób podjęta organizacja powinna oddać znaczne usługi polskiemu eksportowi do Francji.

Uregulowanie obrotu przędzą w handlu zagranicznym

Przy sprzedaży przędzy wełnianej (włóczki) przejawiają się sporadycznie objawy nieuczciwej konkurencji, polegającej na tem, iż sprzedaje się przędzę wełnianą w paczkach o wadze wykazującej do 30 proc. różnicy od wagi oznaczonej na etykiecie, wzgl. wprowadza się ją na rynek w opakowaniach, niezawierających oznaczenia wagi, ani też źródła pochodzenia. W związku z tem Izby Przemysłowo-Handlowe w Poznaniu i Łodzi, po zasięgnięciu opinji sfer przemysłowych i handlowych o konieczności ustawowego uregulowania tej sprawy, postanowiły wystąpić z wnioskiem o wydanie rozporządzenia Rady Ministrów na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, które uregulowałoby obrót przędzą wełnianą, półwełnianą (włóczką), oraz przędzą bawełnianą (z wyjątkiem nici do szycia), przeznaczoną do sprzedaży w handlu detalicznym.

Odnośny projekt, który został już w szczegółowej formie opracowany, nakłada na przetwórców i handlujących obowiązek oznaczania miary i wagi wymienionej wyżej przędzy w jednostkach, odpowiadających przepisom dekretu o miarach, przy równoczesnem oznaczaniu jej pochodzenia. Ponadto zawiera on zakaz używania przy oznaczaniu miary „circa" i „około" i wreszcie ustala stosunek procentowy odchyleń, dopuszczalnych ze względu na własność przędzy.

Eksport produktów naftowych

W ciągu czerwca nastąpił dalszy wzrost eksportu produktów naftowych. Głównym powodem zwiększonych ekspedycyj zagranicę były znaczniejsze wysyłki benzyny surowej do Czechosłowacji. Odbiór nafty odbywał się normalnie i stosownie do zmniejszonego z powodu martwego sezonu zapotrzebowania. Zbyt olejów maszynowych nie był zadawalający. Korzystniej kształtował się wywóz parafiny. Kierunek eksportu polskich produktów naftowych pozostaje nagół niezmieniony i kieruje się do krajów środkowej Europy, położonych dla nas korzystnie pod względem taryfowym. Z tych krajów odpadają te państwa, które naskutek przepisów dewizowych (coraz bardziej zaostrzonych) nie dają należytej gwarancji za wpływ należytości za dostarczony towar. Ceny, uzyskiwane w miesiącu czerwcu w eksporcie, nie odbiegały prawie zupełnie od cen majowych. Od szeregu bowiem miesięcy ustaliły się notowania eksportowe na tak niskim poziomie, iż dalsze obniżki są nie do pomyślenia.

Taktyka cennikowa eksporterów polskich i nadal nie jest samodzielna, gdyż musi poddawać się cenom dyktowanym przez Amerykę, Rosję Sow. i Rumunję. Jak już wyżej wspomniano, ceny w miesiącu sprawozdawczym nie wykazały żadnych większych zmian, gdyż również i wyżej wspomniane państwa dotychczas już, z powodu walk konkurencyjnych, poniosły nieobliczalne wprost straty. W rozumieniu doniosłości traktowanych problemów w nieudałej konferencji naftowej w Nowym Jorku, zwołały zainteresowane czynniki drugi zjazd na dzień 29 lipca r. b. do Paryża. W Paryżu mają być poczynione próby bardziej szczegółowego rozpatrzenia rozbieżnych zainteresowań i poglądów i uzgodnienia zbyt jeszcze od siebie oddalonych wzajemnych żądań.

W porównaniu z majem b. r. dostawy eksportowe parafiny w czerwcu wzrosły o prawie 50 proc., osiągając 1.838 ton. Wzrost wysyłek eksportowych przypisać należy zwiększonym dostawom do Anglji, które wzrosły w stosunku do miesiąca poprzedniego o 56 proc. i wynosiły 1.370 ton, czyli 76 proc. naszych ogólnych dostaw w miesiącu sprawozdawczym. Na drugiem miejscu wśród naszych odbiorców stała Francja (174 ton), na trzeciem Austrja (144 ton), na czwartem Węgry (91 ton).

Ze względu na to, że wysyłki parafiny, uskutecznione w czerwcu do Anglji, wystarczą na zapotrzebowanie miesiąca lipca, liczyć się należy ze znacznym spadkiem eksportu w miesiącu lipcu. Z powodu obniżenia cen parafiny w Ameryce nastąpiła za zgodą producentów europejskich w drugiej połowie czerwca, obniżka cen wszystkich gatunków parafiny taflowej o 15 dol. za 100 kg. Termin sprzedaży ustalono do końca grudnia b. r.

Nowy wzór zaświadczeń eksportowych

Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zaświadczeń eksportowych, służących za podstawę do zwrotu ceł przy wywozie zagranicę zbóż, produktów przemiału i słodu. W myśl tego rozporządzenia zwrot ceł przy wywozie zbóż, produktów przemiału i słodu może być przyznany tylko tym eksporterom, którzy wykażą się posiadaniem zaświadczeń ministerstwa przemysłu i handlu, wystawionych według ustalonego wzoru i podpisanych przez upoważnione do tego osoby.

Rozporządzenie to weszło w życie z dn. 1 b. m., przyczem jednak zaświadczenia, wystawione według dawnego wzoru, zachowają ważność do dnia 31 b. m. włącznie.

INFORMACJE

— NOWA ORGANIZACJA NAFTOWA

Podane przez prasę ostatnio szczegóły o nowej organizacji przemysłu naftowego, wzbudziły pewne zastrzeżenia w sferach kupiectwa naftowego. Wobec tego przedstawiciel Ajencji „Iskra" zwrócił się do Syndykatu Przemysłu Naftowego, p. Ignacego Wygarda o uzupełnienie ogłoszonego wczoraj wywiadu.

Dyrektor Wygard wyjaśnił, że nowa organizacja przemysłu naftowego nie ma bynajmniej zamiaru usunąć od współpracy tych kupców naftowych, z którymi czy to poszczególne firmy zorganizowane, czy też Centralne Biuro Sprzedaży Syndykatu od lat kontakt utrzymywały. Rozszerzenie zakresu tej sfery przez włączenie takich kupców którzy do każdej idei organizacyjnej odnosili się wrogo, a niezorganizowanym zakładom przemysłowym pomagali tylko w szerzeniu chaosu na rynku — byłoby sprzeczne z wszelkiemi zasadami racjonalizacji handlu, która przez obniżenie kosztów handlowych winna dążyć do obniżenia ceny konsumenckiej.

— ULGI CELNE DLA TOWARÓW PRZEWOŻONYCH PRZEZ PORTY POLSKIE

Komitet Ekonomiczny Ministrów powziął uchwałę, zalecającą uzależnienie stosowania wszelkich ulg celnych i w miarę możności pozwoleń przywozowych od przewozu importowanych towarów przez porty polskie. W myśl tej uchwały, podobne zalecenia dotyczą również wypadków, w których jest stosowana pomoc eksportowa.

W związku z powyższem Min. Przemysłu i Handlu zaleciło Izbom Przemysłowo-Handlowym badanie poszczególnych wniosków o ulgi celne i pozwolenia przywozu, co pozwoli na ustalenie, czy przewóz nie może być uskuteczniony przez porty polskie.

— ZALEDWIE 500 CTN. CHMIELU MOŻEMY WWIEŹĆ DO FRANCJI

W związku z wiadomością o skontyngentowaniu przez rząd francuski całego przywozu chmielu do Francji, dowiadujemy się, że kontyngent dla chmielu polskiego wynosi zaledwie 500 centnarów. Jest to oczywiście ilość bardzo niewielka, nieodpowiadająca bynajmniej istotnym rozmiarom naszego wywozu chmielu do Francji. Obliczono ją wprawdzie na podstawie bezpośredniego naszego wywozu, lecz nie wzięto pod uwagę o wiele większego wywozu pośredniego, idącego przez ręce reeksporterów zagranicznych do Francji.

Rzeczoznawcy wysuwają powątpiewania, czy tak niski poziom kontyngentu może być przez Francję utrzymany. Niedobór Francji w zakresie zapotrzebowania chmielu wynosi rocznie około 30.000 centnarów, a takiej ilości import z Czechosłowacji nie pokryje.

— DALSZA ZWYŻKA CEN BEKONÓW W LONDYNIE

Ostatnie notowania giełdy londyńskiej wykazały dalszą zwyżkę notowań bekonów. Zwyżka ta wynosi na centnarze dla bekonów polskich I-go gatunku 4 sh., dla II-go gatunku 5 sh., dla duńskiego bekonu 4—5 sh., dla holenderskiego 1—3 sh.

Tendencja rynkowa jednakże jest niezbyt wyraźna wobec okresu wakacyjnego. Należy zaznaczyć, że wskutek panujących w Anglji upałów, jakość ostatnio przywiezionych do Londynu szynek polskich była nieco gorsza.

— NIEURODZAJ ZBOŻA W ESTONJI

Z powodu suszy, przewiduje się nieurodzaj zboża w całej Estonji, szczególnie zaś na południu, gdzie temperatura dochodziła do 50 stopni. Wskutek upałów powysychały niektóre rzeki, studnie i stawy. W niektórych miejscowościach zanotowano pożary lasów i torfowisk, które jednak zostały w czas zlikwidowane.

— SYTUACJA W DONIECKIEM ZAGŁĘBIU WĘGLOWEM

Sytuacja w Donieckiem Zagłębiu Węglowem nadal się pogarsza. Z jednej tylko kopalni, jak donosi dziennik „Za Industrializacju", odeszło na 1 czerwca 60 górników. Z powodu braku rąk roboczych dzienne wydobycie węgla zmniejszyło się o 1500—2000 ton.

W kopalni „Kuterenkowo" plan wydobycia realizuje się w 60—65 proc. Prace przygotowawcze wstrzymano z powodu braku 70 proc. potrzebnych robotników. Ko-

palnię opuszczają nawet starzy górnicy, którzy pracowali w niej 15—20 lat.

— GROTESKOWA SYTUACJA PODATNIKÓW W CHICAGO

Właściciele domów w St. Zjedn. Ameryki Północnej zalegają z płaceniem poważnej sumy podatków. W samem Chicago zalega 145.000.000 dol. podatków miejskich. Obecnie zarząd miasta zamierza należności te egzekwować drogą przymusowych licytacyj. Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby nie ten szczegół, że wśród dłużników znajduje się kilkuset nauczycieli szkół publicznych, posiadających własne domki, którym miasto od wielu miesięcy nie zapłaciło ich pensji. Nauczyciele oświadczają, że gotowi są zapłacić miastu podatki, o ile miasto zapłaci im pensje. Sprawa budzi w kołach publicznych niemałą sensację.

Międzynarodowy konkurs przyrządzania konserw domowych

W Stanach Zjednoczonych A. P. odbędzie się w roku bieżącym międzynarodowy konkurs przyrządzania konserw w wykonaniu domowem. Osoby, życzące sobie wziąć udział w konkursie, winny wystosować list do „Ball Brothers Company“ Muncie, Indiana, U. S. A. w językach: angielskim, francuskim lub niemieckim, w odpowiedzi na co otrzymają instrukcje oraz specjalne naczynia, które po napełnieniu trzeba odesłać. Wszystkie koszty przesyłek zostaną zwrócone, przyczem przyjęte eksponaty zostaną opłacone w wysokości jednego dolara każdy. Zakwalifikowane konserwy wezmą udział w Międzynarodowym Konkursie z możnością uzyskania nagród w kwotach kilku dziesięciodolarowych. Nagród przewidziano 2.000 na ogólną sumę ponad 5.000 dolarów. Wysyłać można: konfitury, jamy, marynaty, konserwy jarzynowe, mięsne, galarety oraz zupy. Ostateczny termin nadsyłania konserw upływa z dniem 1 października r. b.

Gumowe miasta

Londyn odwiedził niedawno Charlees Edison, najstarszy syn znakomitego wynalazcy, dyrektor techniczny laboratorjum, w których dokonywane są prace nad wynalezieniem nowych źródeł zdobywania gutaperki.

W rozmowie z dziennikarzami angielskimi Charlees Edison oświadczył, że badania chemików i innych specjalistów, prowadzone w laboratorjach, dały wręcz rewelacyjny plon.

Po dłuższych wysiłkach udało się mianowicie wykryć nowy sposób wydobywania cieczy gutaperkowej z pewnej rośliny, w olbrzymich ilościach spotykanej w Ameryce Środkowej.

Dodatnie rozstrzygnięcie problematu „sztucznej“ gutaperki otwiera niesłychanie szerokie perspektywy w tej dziedzinie przemysłu, ilość bowiem gutaperki może być powiększona wielo, wielokrotnie przez uprawę tej rośliny.

W tym sensie nader ciekawie przedstawia się referat odczytany na posiedzeniu londyńskiego Tow. Technicznego przez profesora uniwersytetu w Cambridge, Englisa. Według opinji tego wybitnego uczonego „stalowa epoka“ ludzkości dobiega kresu, podobnie jak minęły epoki kamienne i żelazna. Technika wymaga obecnie nowych surowców po za żelazem i stalą. Specjalnie w zakresie budownictwa odczuwa się wybitną konieczność zwrócenia się do nowych materjałów. Wymagania, stosowane do przyszłych tych surowców przez współczesną technikę, jaknajściślej zgadzają się z właściwościami gutaperki. Prof. Englis przewiduje, że wkrótce gutaperka zastąpi wszystkie inne materjały w budowie samolotów.

Wręcz zaś sensacyjnie brzmi oświadczenie uczonego angielskiego, iż stopniowo guma spopularyzuje się niezwykle, jako świetny materjał budowlany, jest bowiem lżejsza, można ją dowolnie modelować, robić bloki, cegły, deski gumowe, można ją łatwo uodpornić na ogień, jest elastyczna, nieprzemakalna, nieczuła na wszelkie pleśni i grzybki, bez szkody znosi wstrząsy, jest wreszcie znakomitym izolatorem na temperaturę i dźwięki. Prof. Englis przepowiada, że w niedalekiej przyszłości powstaną domy, całe dzielnice i miasta, zbudowane z gumy.

Nekrologia

Julian Skalski, lat 72, kupiec i przemysłowiec. Pogrzeb odbędzie się dn. 4 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Ludwik Świderski, lat 79, ziemianin. Pogrzeb odbył się dn. 3 b. m. w Kodniu-Placencji na Podolu.

Aleksander Gąsiorowski, lat 52. Pogrzeb odbył się dziś na cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim.

Radjo

SOBOTA CHOPINOWSKA W WYKONANIU JANINY WYSOCKIEJ-OCHLEWSKIEJ

Dnia 6 b. m. o godz. 22.05 odtwórczynią popularnej wśród radjosłuchaczów „soboty Chopinowskiej“, będzie utalentowana pianistka, p. Janina Wysocka-Ochlewska. Artystka wykona Preludjum Des-dur, będące refleksem wrażeń z pobytu na Majorce, Etiudę cis-moll, w której z wyżyn geniuszu „mistrz formy“ przemawia do nas tonami, Poloneza gis-moll, w którym krystalizuje się rycerski duch narodu, oraz dwa mazurki gis-moll i H-dur o idealnej konstrukcji, Nokturn cis-moll i wreszcie Balladę g-moll, wydobywającą z fortepianu bogactwo barw dźwiękowych.

W SIERPNIOWĄ ROCZNICĘ

Dn. 6 b. m. o godz. 16.40 dr. Wacław Lipiński w odczycie p. t. „Dlaczego święcimy dzień 6-ty sierpnia“, przypomni radjosłuchaczom w rocznicę kadrówki, niezapomniane chwile z dziejów Polski.

SOBOTA
6 sierpnia

12.45 — Płyty. **13.35** — Płyty. **15.10** — Płyty. **15.30** — Wiadomości wojskowe. **15.40** — Słuchowisko dla dzieci. **16.05** — Płyty. **16.40** — „Dlaczego święcimy dzień 6-ty sierpnia?“ — dr. W. Lipiński. **17.00** — Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Wiłkomirskiego. **18.00** — Transmisja z Ostrej Bramy w Wilnie. **19.00** — Muzyka religijna z płyt **19.35** — Pras. dz. radj. **19.45** — Wiad. ogrodnicze. **20.15** — Koncert muzyki lekkiej. **21.20** — Transmisja z Krakowa słuchowiska p. t. „Rozkaz“, podług Schrödera. **22.05** — Sobota Chopinowska w wyk. Janiny Wysockiej-Ochlewskiej. **22.40** — Sport. **22.50** — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w N-rze 210 z dn. 31 lipca.

Wypadki

— ZASTRZELENIE PODMIEJSKIEGO OPRYSZKA

Terenem krwawego zajścia był w nocy z 1 na 2 b. m. peron dworca kolejowego w Józefowie.

Oczekiwała tam na pociąg nieliczna grupa pasażerów. Wśród nich byli dwaj oficerowie 1 pułku lotniczego por. Stanisław Wołkowieński i por. Marjan Suknlewicz. W pewnej chwili na peron wkroczyło kilkunastu awanturników, którzy zaczęli zaczepiać pasażerów. Policjanta nie było. Kilku awanturników podeszło do oficerów i zaczęło ich prowokować.

Oficerowie próbowali uspokoić napastników, sądząc że są oni pijani. To nie pomogło a jeden z awantórników rzucił się na oficerów zamierzając bić ich t. zw. bykiem. Oficerowie dobyli rewolwerów. Na ten widok napastnicy rzucili się na nich. Padły strzały jeden z napastników ugodzony został śmiertelnie, reszta uciekła. Ranny zmarł po kilku minutach.

Po zajściu oficerowie udali się na Posterunek policyjny gdzie złożyli zameldowanie o zajściu.

Zabitym okazał się 26-letni Jan Buszyński z Józefowa, dobrze znany policji awanturnik, karany wielokrotnie za napady i opór władzy.

— NAPADY BANDYCKIE

Nocy ub. na rogu ul. Targowej i Kępnej został napadnięty Eugenjusz Pyszkowski, który pełnił służbę wartowniczą przy składach Państw. Monopolu Tytuniowego. Pyszkowski w obronie własnej, użył broni palnej, dając 3 strzały. Jedną z kul został zraniony w lewą nogę jeden z uczestników napadu 19-letni Józef Tworek. Rannego opatrzyło Pogotowie i umieściło w szpitalu Przemienienia Pańskiego. Pozostałych dwóch sprawców napadu zatrzymano.

Na rogu ul. Górczewskiej i ks. Janusza w budce miejskiej został napadnięty przez 3-ch rabusiów uzbrojonych w rewolwery Lewandowski Józef, poborca handlowy miejski. Rabusie pod groźbą rewolwerów, zrabowali L. 16 zł. zegarek złoty, rewolwer i inne rzeczy na ogólną sumę 160 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 3.8

WALUTY

Holandja 359,35. Szwajcarja 173,90. Londyn 31,38 — 31,35. Nowy Jork kabel 8,928. Paryż 34,98.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4,70¾ zł.

PAPIERY PROCENTOWE

4% Poż. Inw. Ser. 103,50. 4% Poż. Inw. 96,40 — 96 — 96,10. 4% Poż. Dol. 48,50 — 48,25 — 48,60. 8% L. Z. B-ku Roln. 94. 8% L. Z. B-ku G. K. 94. 7% L. Z. B-ku Roln. 83,25. 7% L. Z. B-ku G. K. 83,25. 6% Poż. Dol. 54,50. 7% Poż. Stab. 48,75 — 48,50. 4½% L. Z. zł. 37. 8% Miejskie zł. 55,50 — 56 — 56,75 — 57.

AKCJE

Bank Polski 70. Lilpop 11. Starachowice 7,10 — 7,15.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 2.8. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 578.5 t, w tem żyta 65 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 16.00—16.50, pszenica jednolita 25.50 — 26.00, pszenica zbierana 24.50—25.00, owies zbierany 19.00 — 20.00, owies jednol. 23.00—24.00, jęczmień na kaszę 17.00—17.50, jęczmień browarowy —.———.—, groch polny jadalny 27.00 — 30.00, groch Victoria 27—30.00, rzepak zimowy 31.00—33.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki ———, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% ———, koniczyna biała surowa ———, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% ———, mąka pszenna luksusowa 43.—48 4/0 38—43, żytnia pytlowa 30.00—33.00, sitkowa 24-26.0, razowa 23-25.0, otręby pszenne szale 13.00—13.50, średnie 12.00—12.50, żytnie 9.00—10.00, kuchy lniane 19.00-20.00, rzep. 16.00-16.50, słonecznikowe 40—44% 16.0-16.5, peluszka —.———.—, seradela podwójnie czyszczona ———, łubin niebieski 15.0—16.0, łubin żółty 20—22, wyka —.———.—, siemię lniane bazis 90% 33.0—35. Usposobienie spokojne.

POZNAN, 2.8. Żyto 15.00 — 15.50, pszenica 21.50—, 22.50, jęczmień zimowy 17.00—17.50, 68 kg. 17.50—18.50, owies 19.50—20.00,— owies nadający się do siewu —.— mąka żytnia 65% 27.00—28.00, pszenna 65% 35.00—37.00, otręby żytnie 10.25—10.50, pszenne 9.50—10.50, pszenne grube 10.50—11,50, rzepak 26.00—27.00, gorczyca ———, wyka letnia —.———.—, peluszka ———, groch Victoria ———, Folgera ———, łubin nieb. 12.00—13.00, żółty 16.00—17.00, słoma żytnia i pszenna luzem 2.75—3.00, prasowana 3.25—3.50, owsiana i jęczmienna luzem 2.75—3.00, prasowana 3.25—3.50, siano nowe zwykłe luzem 5.00—5.25, prasowane 5.50—6.00, nadnoteckie nowe luzem 5.25—6.00, prasowane 6.25—6.75. Ogólne usposobienie spokojne.

KRAKÓW, 2.8. Pszenica dworska czerwona 26.50—27.00. biała 26.50—27.00, targowa 26.00—26.25, żyto dworskie 18.75—19.25, targowe 24.00—24.50, owies zadeszczony 21—21.50, mąka pszenna krak. grysikowa 46.5—48.5, 45 proc. 45.5—48.5 60 proc. 35.00—36.00, mąka żytnia krakowska 65 proc. 39.00—40.00, żytnia poznańska 65 proc 34.5—35.5, razówka żytnia 30—30.50, graham pszenny 34.50—35. Tendencja słaba, dowozy średnie.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie o godz. 10-ej: ciśnienie 747,9, temperatura 19,1, wilgotność w %% 89, stan nieba pochmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym: przeważnie pochmurno i dżdżysto, rankiem miejscami mgła. Słabe wiatry miejscowe.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 25 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: w Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“. Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. KELSZEWSKI